

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków  
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktor  
Konto czekowe PKO w K.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać w  
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty  
Redaktor naczelny przyjmuje od god.

ul. Jagiellońska 7  
3689.

3689.

Cena numeru

**25**

groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00  
w Krakowie z odnośz. do domu " 6'20 " 18'60  
Na prowincji z przesyłką poczt. " 6'60 " 19'80  
Zagranicą z przesyłką pocztową " 10'00 " 30'00  
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr.  
I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście  
Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-jej stronie Zł. 1'25, gratulacje  
Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

WIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

**3** Dziś w niedzielę, dnia 12-go bm. o godzinie 7 wiecz. **3**  
odbędzie się w lokalu Tow. „Ahawath Rajim“ Szpitalna 24

## Zgromadzenie Wyborców do Kahału

Referenci: Adw. Dr. JUDA ZIMMERMANN, CHAIM NEIGER prezes Rady żyd. gminy w Tarnowie i inni

### Nasza lista Nr. 3

Kraków, 12 maja

Agitacja wyborcza do kahału krakowskiego się zaczęła. Zgłoszono kilkanaście list, mamy więc przed sobą prawdziwą pstrokaciznę kolorów, galerię najbardziej zwyrodniałych sojuszków, panoptikum ciekawych krakowskich curiosów. „Inteligencja“ zablokowana z Agudą szuka już poparcia u polskiej antysemitycznej prasy, a wkrótce dzieć się będą napewno prawdziwe cuda, do których zresztą jesteśmy przyzwyczajeni.

Narodowo uświadomione krakowskie żydostwo, które od lat prowadziło walkę o demokrację kahału, które chce ze żydowskiej gminy wyznaniowej uczynić placówkę broniącą żydowskich interesów, przystępuje do akcji wyborczej świadome doniosłości tego momentu i wielkiej odpowiedzialności, jaka na niem ciąży.

Listę sjonistyczną Nr. 3 prowadzą ludzie znani nie od dnia dzisiejszego na ulicy żydowskiej. Tworzą oni wszyscy zwarty i jednolity program granitowy, którego przewodnią myślą jest: „dobro narodu żydowskiego“. Na liście widzimy przedstawicieli wszystkich sfer żydowskiego społeczeństwa w Krakowie. Dokoła listy naszej skupią się najszersze warstwy ludności żydowskiej. Wszyscy, którzy chcą zerwać z dotychczasowym strupieszalym systemem kliki rządzącej obecnie krakowskim kahałem, wszyscy, którzy chcą wpuścić prąd ożywczego powietrza do tej zatechłej atmosfery, wszyscy, którzy są organicznie związani z interesami żydostwa, zjednoczą wszystkie siły, by dopomóc do zwycięstwa naszej idei.

Zaczynamy agitację wyborczą bez wszelkiej demagogii, nie potrzebujemy jej bowiem uprawiać, albowiem przemawia za nami doświadczenie zdobyte we walce o równouprawnienie żydostwa, przemawia za nami historia, a innej wymowy, prócz wymowy faktów nie uznajemy. Z otwartą przybitką przystępujemy do akcji wyborczej i pewni jesteśmy, że krakowskie żydostwo jest na tyle dojrzałe, by uświadomić sobie, kto może być naprawdę orędownikiem żydowskich interesów. Oczekujemy, że wszyscy wyborcy oddadzą swe głosy na listę Nr. 3, reprezentującą całe młode żydostwo.

Listę sjonistyczną, która otrzymała Nr. 3, obejmuje następujących kandydatów:

- 1 Dr. Hilstein Chaim, lekarz
- 2 Dr. Wahrhaftig Samuel, adwokat
- 3 Spira Samuel, kupiec, honorowy prezes Stowarzyszenia kupców krakowskich, radca Izby przemysłowo-handlowej
- 4 Dr. Schwarzbart Ignacy, adwokat
- 5 Aleksandrowicz Zygmunt, kupiec
- 6 Lauterbach Maks, kupiec
- 7 Nussbaum Abraham, kupiec
- 8 Feldman Dawid, inżynier
- 9 Dr. Lustbader Ludwik, adwokat
- 10 Potok Izak właśc. dóbr i przemysłowiec
- 11 Fallman Artur, kupiec
- 12 Leinkram Bernard, kupiec
- 13 Dr. Geldwert Leon, adwokat
- 14 Dr. Herschdorfer Ozjasz, lekarz
- 15 Rakower Mojżesz Mendel, kupiec
- 16 Walkowski Szewach, profesor gimnazjalny
- 17 Dr. Süsler Albert, adwokat
- 18 Scheuer Salo, kupiec
- 19 Dr. Hoffman Szymon, adwokat
- 20 Scheuer Józef, przemysłowiec i właśc. realn.
- 21 Dr. Apte Henryk, adwokat
- 22 Abeles Emanuel, kupiec
- 23 Bornstein Leon, kupiec
- 24 Dr. Gelbwachs Salo, adwokat
- 25 Dr. Gottesmann Szymon, adwokat

- 26 Gottlieb Izidor, kupiec
- 27 Gutter Izak, przemysłowiec
- 28 Dr. Hirsch Józef, adwokat
- 29 Dr. Jassem Maurycy, adwokat
- 30 Kanarek Mojżesz, kupiec
- 31 Dr. Krengel Izidor, adwokat
- 32 Lerner Salomon, kupiec
- 33 Dr. Lichtig Samuel, przemysłowiec
- 34 Margulies Łazarz, kupiec, radca Izby przemysłowo-handlowej,
- 35 Pineles Abe, dyrektor banku
- 36 Perlberg Ferdynand, agent handl.
- 37 Rapaport Benzion, profesor gimnazjalny,
- 38 Rechter Natan, urzędnik pryw.
- 39 Inż. Scherer Wiktor, przemysłowiec, radca Izby przemysłowo-handlowej
- 40 Dr. Seiden Beno, adwokat
- 41 Dr. Solding Henryk, adwokat,
- 42 Dr. Spiegel Markus, adwokat
- 43 Taffet Majer, kupiec
- 44 Inż. Tenenbaum Łazarz, przedsiębiorca, budowlany
- 45 Tigner Menasche, kupiec
- 46 Vogler Leon, kupiec
- 47 Wexner Tobiasz, inżynier
- 48 Dr. Wanderer Abraham, kupiec
- 49 Wiesenfeld Mojżesz, dyrektor Centrali K. K. L.,
- 50 Dr. Zimmermann Juda, adwokat, radca Izby przemysłowo-handlowej.

### Sir Chancellor wyjeżdża do Genewy na sesję komisji mandatowej

Jerozolima. 11. 5. ŻAT. Związek przedstawicieli prasy zagranicznej w Palestynie zorganizował przyjęcie na cześć Wysokiego Komisarza. Na przyjęciu Komisarz wygłosił przemówienie w toku którego doniósł, że 22 czerwca wyjeżdża do Europy i będzie brał udział w posiedzeniach komisji mandatowej przy Lidze Narodów. celem osobistego udzielenia wyjaśnień, dotyczących położenia w Palestynie.

Jerozolima. 11. 5. ŻAT. W rezydencji rządu odbyła się narada Wysokiego Komisarza, ge-

neralnego sekretarza i innych wysokich urzędników. Brał w niej również udział wszystkie członkowie Egzekutywy Sjonistycznej i przedstawiciele ugrupowań robotniczych. Omawia na była sprawa zatrudnienia Żydów przy robotach publicznych.

Dziś 12 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w sali Bołońskiego Rynek 34

**Popis muzyczny**  
uczniów prof. Klapholza. 1168x

# Opozycja zażąda zwołania nadzwyczajnej

## sesji sejmowej?

### Narazie 90 podpisów. — Decyzja w rękach lewicy.

Warszawa. 11. 5. (AW) Jak wiadomo, wczoraj na posiedzeniu Klubu Narodowego powzięto decyzję w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Należy przypomnieć, że wedle postanowień Konstytucji sesja taka może być powołana na podstawie pisma wystosowanego do pana Prezydenta Rzplitej, pod pisanego przez jedną trzecią ogółu posłów, a mianowicie przez 148 posłów. Dotychczas za zwołaniem nadzwyczajnej sesji sejmowej wypowiedziały się dwa kluby, a mianowicie:

przed tygodniem Klub PSL Piasta a obecnie Klub Narodowy. Myśl tę poprzeć mają Ch. D. i NPR prawica. Dotychczas więc wniosek ten ma poparcie zaledwie 90 podpisów. O możliwości rozstrzygnięcia tej kwestji zadecyduje stanowisko stronnictw lewicowych. Uchwała co do ustosunkowania się PPS do tej sprawy zapasć ma w przyszłym tygodniu. Centralny Komitet Wykonawczy PPS zbierze się w środę, dnia 15 maja.

# Sensacyjne zmiany w zarządzie głównym „Strzelca“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 5 (Sin) Sensacją dnia są nagle zmiany w kierownictwie „Strzelca“ Na miejsce prezesa Strzelca dra Kazimierza Dłuskiego został powołany *Wacław Sieroszewski*, na miejsce zaś dotychczasowego komendanta Strzelca p. Kierzkowskiego został powołany *genral Rozen*, b. komendant m. Warszawy. Jak się dowiadujemy, zmiany te nastąpiły wśród następujących okoliczności: Do lokalu Strzelca przybył dziś gen. Rydz-Smigły w towarzystwie gen. Rozena i zakomunikował urzędującemu p. Kierzkowskiemu, że z dniem dzisiejszym przestaje być komendantem Strzelca i że stanowisko komendanta obejmuje gen. Rozen. Jednocześnie zawiadomiono dra Kazimierza Dłuskiego, że przestaje być prezesem i stano-

wisko prezesa obejmuje w tej chwili zastępczo *Wacław Sieroszewski*. Wiadomość ta jest sensacyjną z jeszcze jednego względu. Jak wiadomo jutro odbędzie się zjazd delegatów Strzelca z całej Polski. Dotąd bywało w ten sposób, że wybory nowego zarządu oraz komendanta odbywały się na zjeździe.

Zmiany personalne tuż przed walnem zebraniem są odbiciem wewnętrznych walk, które się toczą od dłuższego czasu na terenie wszystkich organizacji sanacyjnych m. in. na terenie Strzelca. Miarodajne sfery sanacyjne postanowiły powołać do Strzelca na stanowiska kierownicze jedynie ludzi o „zdecydowanym“ obliczu.

# Bezczelny napad komunistów na synagogę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 11. 5. Z Ustrzyk Dolnych nadeszła tutaj wiadomość, że w nocy z czwartku na piątek wpadła do miejscowej bóżnicy grupka młodocianych komunistów żydowskich, którzy pogasili lampy, poczem wydobyli z Arki Świętej ródkały, niszcząc je i targając. Podarli też szereg znajdujących się w bóżnicy książek i modli bowników.

W całym miasteczku panuje niezwykle wzburzenie z powodu chuligańskiego napadu. Miejscowy rabin proklamował na jutro, niedzielę post na znak żałoby z powodu niecznej profanacji ródkałów. Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia sprawców, dotąd jednak nie dały one rezultatu.

# Przed wznowieniem rokowań polsko-niem.

Berlin. 11. 5. „Börsen Kurrier“ donosi, że przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, Dr. Hermes, przyjeździe w połowie następnego tygodnia w towarzystwie przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych, ministerstwa spraw wewnętrznych i towarzystwa kolei Rzeszy do Warszawy, gdzie już bawią przedstawiciele ministerstwa gospodarki Rzeszy i pruskiego towarzystwa handlu.

Przyjazd Dra Hermesa do Warszawy ma na celu rozszerzenie wyników osiągniętych w czasie ostatniego pobytu. Dziennik zaznacza, że byłoby rzeczą przedwczesną oczekiwać od obecnych narad warszawskich definitywnego rozwiązania sprawy technicznego wykonania traktatu handlowego, a to ze względu na skomplikowany charakter materji rokowań handlowych.

# Nadprezydent regencji opolskiej ponownie wyraża ubolewanie

Bytom. 10. 5. PAT. W dniu wczorajszym złożył konsulowi Rzplitej Polskiej w Bytomiu, p. Malhomme wizytę nadprezydent Regencji opolskiej Dr. Lukaschek, składając osobiście ponownie wyrazy ubolewania z powodu zajść w Opolu i potwierdzając oficjalnie, znane częściowo z komunikatów prasowych, zarządzenie władz niemieckich, w związku z wypadkami opolskimi, a mianowicie o usunięciu 3 wyższych urzędników w Opolu i oddanie pod sąd 15 osobników. Odpowiadając na zapytanie Dr. Lukaschek oświadczył w toku rozmowy, że gwarantuje w przyszłości za bezpieczeństwo przedstawicieli polskich na Śląsku opolskim i że obecnie bada sprawę przyznania subwencji na cele teatralne polskie. Następnie Dr. Lukaschek

nadmienił, że sprawa odszkodowań podniesiona została na drodze dyplomatycznej.

# Opera katowicka nie pojedzie do Warszawy

Warszawa. 11. 5. PAT. W związku ze wzmiankami, które ukazały się w paru dziennikach warszawskich i krakowskich o tem, jako by w dniach najbliższych w operze warszawskiej zespół opery katowickiej miał wystąpić z 2ma przedstawieniami opery „Halka“, dyrekcja opery warszawskiej niniejszem komunikuje, że nic jej o powyższych projektach nie wiadomo.

# Powrót p. Deweya

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 5. Sin. Amerykański doradca finansowy p. Dewey, który jeździł do Paryża w sprawach związanych z rokowaniami o utworzenie Centralnego Banku Ziemskie go, powrócił dziś do Warszawy.

# Polski monopol tytoniowy eksportuje swe wyroby do Palestyny

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 5. Sin. Polski monopol tytoniowy ma już wkrótce eksportować swoje wyroby do Palestyny. Inicjatywę w tym kierunku podjął radca handl. w Hajfie Dr. Hausner. Wyroby polskiego monopolu tytoniowego, które re opłacają jedynie akcyzę odeszły się na rynku palestyńskim dużym zbytem. W najbliższym czasie wystany będzie do Palestyny pierwszy próbny transport papierosów polskich z ustnikami.

# Aresztowania wśród kupców żydowskich w Charkowie

Charków, 11 5 ŻAT. Tutejsze G. P. U. przeprowadziło szereg aresztowań wśród kupców żydowskich. Pozostają oni pod zarzutem uprawiania spekulacji handlowych. Zarzuca się im nabywanie znacznej ilości maki, bydła i towarów włókienniczych, pochodzących z centralnej spółdzielni robotniczej. Oskarżeni mieli współdziałać z niektórymi urzędnikami spółdzielni, którym płacili za nabyte towary carskimi pieniędzmi w złocie. Według doniesień G. P. U. oskarżeni przechowywali złote monety w „tefilim“ (?) G. P. U. domaga się od aresztowanych wyjawienia siedmiu składów, w których znajdują się pochodzące z tej transakcji towary.

# Samobójstwo wybitnego żyd. działacza komunistycznego

Moskwa, 11 5 ŻAT. W Sewastopolu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru żydowski działacz komunistyczny na Białorusi, współpracownik „Oktjabru“ Jaffe Goldmann. — Samobójca, który był rodem z Warszawy, liczył lat 24.

# Rumunia pod znakiem święta państwowego

Bukareszt, 11 5 PAT. W związku z uroczystym obchodem 10-lecia istnienia Wielkiej Rumunii, panowało wczoraj do godziny 2-giej w nocy wielkie ożywienie w stolicy, wspaniale iluminowanej. Na głównych ulicach miasta wstrzymano całkowicie ruch pojazdów, z powodu olbrzymich tłumów ludzi, krążących po jezdniach. Na placach publicznych przygrywały orkiestry, przy dźwiękach których tłumy tańczyły. Rodzina królewska, która była obecna na galowym przedstawieniu, zorganizowanemu w teatrze narodowym, witana była entuzjastycznie przez zgromadzone na ulicach tłumy zarówno gdy rodzina królewska zdażała na przedstawienie, jak i w czasie powrotu do pałacu. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg uroczystości.

# Morderca red. Schlegla?

Wiedeń. 11. 5. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: „Wreme“ donosi z Ueskueb, że tamtejsza policja aresztowała pewnego człowieka, ukrywającego się tam pod fałszywym nazwiskiem, który zamierzał uciec do Bułgarii. Rysopis tego osobnika zgadza się z rysopisem mordercy redaktora Schlegla.

# Rozwiązanie parlamentu angielskiego

London, 11 5 PAT. Poraz pierwszy od dnia 4 grudnia r. ub. król Jerzy osobiście przewodniczył obradom Rady przybocznej w Bognor, poczem podpisał dekret, rozwiązujący parlament.

## Przed doniosłym aktem wyborczym

„Rokowania“ na giełdzie: 270—250—90. — Nie będzie „czerwonych listów“.. — „Szczęśliwy Żołnierz“. — Baldwin nie obiecuje. — „Bezpieczeństwo przede wszystkim!“ — „Zdrowa i trwała gospodarka“. — Umiarkowany socjalizm. — Cook chwali księcia Wajli.

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Londyn, 8 maja

Tylko jeszcze trzy tygodnie dzieli nas od trzydziestego maja: czas jest przejrzeć sytuację i zdać sobie sprawę z nadaremności wszelkiego wysiłku przepowiedni. Te wybory są wielką i interesującą grą, chociaż kampanja wyborcza jest najspokojniejszą i najbardziej rzeczową od czasu wojny. Półoficjalne „rokwania“ na giełdzie wykazują 270 miejsc dla konserwatystów, 250 dla Partji Pracy, 90 dla liberalów. Lecz to jest jedyna pewna ostoja cyfr w morzu niepewności. Nic innego nie może tej niepewności przerwać jak tylko sam akt wyborczy. Nie będzie tym razem skutecznych niespodzianek w postaci „czerwonego listu“s „Daily Mail“, główny fabrykant i odkrywca tych dokumentów, stracił dużo ze swego animuszu w nieoczekiwanej zmianie frontu z radykalnego konserwatyzmu do serdecznej sympatii dla „Szczęśliwego Żołnierza“ (The Happy Warrior) — tak to bowiem spodobało się Lordowi Rothermere, Panu „Daily Mail“, ochrzcić Lloyd George'a.

Jeszcze przed tygodniem liczący się z możliwością, że panująca partja heroicznym wysiłkiem obejmie inicjatywę i zadziwi kraj konstruktywną platformą wyborczą, obejmującą całość zagadnień narodowych — zwłaszcza na polu bezrobocia. Lecz rząd Baldwina i partja konserwatywna po dojrzałej rozprawie odrzuciły pokusę podniesienia szans stronnictwa przez obietnice i przez licytowanie przyrzeczeń Lloyd George'a. Przed dwoma miesiącami ten „szczęśliwy żołnierz“ zyskał znakomitą sytuację strategiczną przez oficjalne oświadczenie, że jeśli jego partja powołana zostanie do władzy, wówczas jego rząd w przeciągu roku zredukuje liczbę bezrobotnych do normalnego stanu bez dodania jednego penny do ciężaru podatków. To oświadczenie miało wiele wad, wliczając nieprawdopodobieństwo jego wykonalności i jeszcze większe nieprawdopodobieństwo, że liberalizmowi zostanie poruczone zadanie jego spełnienia. Lecz mimo to było ono śmiałym krokiem aktywizmu, świadomym odrzucenia fatalizmu, z jakim i rząd i naród nauczyli się traktować te kleskę, która niszczy siły półtora miliona zdrowych obywateli.

Gdy więc oświadczenie Lloyd George'a opnowywał zaczęły umysły, zaniepokojeni konserwatyści domagali się od rządu, głośno i natarczywie, by kierownictwo partji oślnie naród równie obiecującym programem. Tej noku sie oparł się Baldwin — ku zaszczytowi swemu, swej partji i demokracji angielskiej. Platforma konserwatywna jest ostrożna, wstrzemię żliwa i wysoce odpowiedzialna. Rząd apeluje do odpowiedzialności i zimnego rozsądku szerokich mas. Na rozach ulic widnieją olbrzymie afisze z portretem Baldwina — uosobieniem spokoju i pewności — i z krótkim napisem o dwóch słowach: Safety first (bezpieczeństwo przede wszystkim). Jest to wymowny apel, powtarzany w dziesiątkach rozmaitych form, do tego narodowego instynktu, który nadał temu ludowi miano „ludu sklepikarzy“.

Ów gorączkowo oczekiwany budżet, największe doroczne zdarzenie w parlamencie angielskim, był pierwszą zapowiedzią, że rząd Baldwina postanowił ignorować lżejszą stronę demokracji przez przykład wzajemnego licytowania się w przyrzeczeniach wyborczych. Po wynikach ostatnich uzupełniowych wyborów i po deklaracji Lloyd George'a strach padł na szerokie masy konserwatystów i duch defetyzmu wżarł się w ich szeregi. Od Baldwina oczekiwano rozmachu, sensacyjnych planów.

przyćmienia Lloyd George'a. Rząd oparł się tej niebezpiecznej pokusie — być może za cenę swego zwycięstwa przy wyborach. Prawdą jest, że Partja Pracy nazwała oficjalnie ten budżet budżetem przekupstwa, lecz prawdopodobnie to określenie zostało przyjęte zanim jeszcze Partja Pracy wiedziała, co ten budżet będzie zawierał. Należy to do tradycji angielskiej argumentacji wyborczej, że opozycja nazywa ostatni budżet swych przeciwników przekupnym budżetem ad captandum benevolentiam wyborców. Faktycznie, budżet ten, chociaż popularny, nie roi się od przekupstwa. Nawet śmiały krok zupełnego zniesienia cła od herbaty — cztery pence na funcie — nie zasługuje na tę nazwę; sam Snowden podczas swego kanclerstwa skarbu uważał ten krok za wskazany. Nawet drobne (choć liczne) ustępstwa na rzecz liczących interesentów nie usprawiedliwiają zarzutu przekupstwa. Bo dzięki obfitemu źniwu śmierci dochód z podatku spadkowego był niespodziewanie wielki i kanclerz mógł sobie pozwolić na małe podarunki. Lecz wielkich planów, wymagających olbrzymich sum, niema w tym budżecie. Niema ich też w tych mowach programowych, które Baldwin uzupełnił budżet. „Sanity and stability“ — zdrowa i trwała gospodarka — oto hasło ustępującego rządu. Zdaje się on mówić do wyborców; „Jeśli śniące przyrzeczenie miłsze wam są, a niżeli rozsądek i odpowiedzialność dobrych gospodarzy — to prosimy; my się wzbraniamy, w imię naszego wspólnego dobra, zaprzedać się tym jaskrawym obietnicom“. Równocześnie i ministrowie i bogata maszyna wyborcza konserwatystów akcentują w bardziej negatywny i mniej wielkoduszny sposób dobrodziejstwa tej „trwałości i stałości“. Zupełny przewrót politycznego życia kraju, ruina przemysłu i handlu, zbliżenie się do bolszewizmu, przynajmniej ce podatki, wzmożenie się urzędnicstwa — oto konsekwencje, malowane w tysiącach plakatów i mowach, socjalistycznej większości w dle zapewnień konserwatywnej agitacji.

Partja Pracy wie, że propaganda w tym kierunku znajduje pochopne uszy w tym nieewolucyjnym narodzie i czyni wszystko, by jej przeciwdziałać. „Respectability“ — słowo którego nie można przetłumaczyć, lecz które określić można, jako „przystojność“ — stało się ostrożnym hasłem angielskiego socjalizmu, wzywającego naród do oddania mu władzy. Umiarkowanie, powolność, konstytucjonalizm — oto sziboleth oficjalnych enuncjacji socjalistycznych. Maxton i Wheatley i Kinkwood i inni czupurni i niecierpliwi członkowie stronnictwa nie rzucają swego cienia na kosztowną przystojność; usunęli się dyskretnie do swych okręgów wyborców. A tak się jakoś złożyło — zupełnie przypadkowo, — że właśnie w tym miesiącu A. J. Cook, spiritus movens strajku w 1926 i bożyszcze Moskwy, wygłaszał pełne wzruszenia i pochwały mowy na cześć księcia Wajli. A Snowden stał się gorliwym patriotą, przyćmiewającym cały rząd konserwatywny, przez swój atak na krzywdzące podatników



## Najbogatsi ludzie w Niemczech

Jak się okazuje z zestawienia, podanego przez znanego autora rocznika „Das Jahrbuch der Millionäre“, Rudolfa Martina, na łamach „Westermanns Monatshefte“, i dzisiaj, jak przed wojną, za najbogatszego człowieka w Niemczech uważany jest Wilhelm II.

Majątek byłego cesarza można i dzisiaj jeszcze szacować na 430 milionów marek!

Na drugim miejscu stawia Martin wdowę po właścicielu słynnych zakładów przemysłowych w Essen, panią Bertę Krupp von Bohlen und Halbach, gdyż majątek jej, skurczony po wojnie, wskutek inflacji, doszedł obecnie znów do przedwojennej sumy 320 milionów marek.

Trzecie miejsce zajmuje książę Thurn und Taxis z Regensburga, którego majątek Martin ocenia na 200 milionów marek.

Po nich następuje wielki handlarz metalami i nieruchomościami, zbogacony po wojnie Jakob Michael, współwłaściciel firmy r. Michael i S-ka, którego majątek oceniany na sto milionów marek, dorównywa majątkom książąt: Hohenlohe-Oehringen, Fürstenberga z Donaueschingen, Henckel von Donnersmarcke z zamku Neudeck na Śląsku i Plessa z Fürstensteinu, również na Śląsku niemieckim.

Śród bankierów niemieckich najbogatszymi są: właściciele domu bankowego Mendelssohn i Sp., z których każdy posiada zgórą po 43 milionów marek.

Nie o wiele ustępuje im Max M. Warburg, współwłaściciel firmy M. M. Warburg i Ska w Hamburgu, jak również tajny radca handlowy Louis Hagen, senior firmy A. Levv w Kolonii.

Dalej wlicza Martin Edwarda Betta v. Spevera z firmy Lazard, Speyer-Ellissen: baronów Alfreda i Emila Oppenheimów i Jakóba Goldschmidta, którego uważa za bankiera, cieszącego się obecnie największym powodzeniem w Niemczech, a którego majątek oblicza na 40 milionów marek.

Śród wielkich przemysłowców niemieckich najbogatszym ma być Fritz Thyssen, posiadający majątek wartości 50 milionów marek.

Śród wydawców dziennikarskich pierwsze miejsce zajmuje Lachmann Mosse, właściciel znanej firmy Rudolf Mosse, którego majątek ma wynosić 46 milionów marek!

angielskich uregulowanie międzysojusznicznych długów. Czyż wiele ortodoksyjnych patriotów konserwatywnych nie mówiło po tem, że Snowden jest lepszym Anglikiem, aniżeli Churchill? Historia demokracji angielskiej uczy, że taktyka ta jest rozsądna i skuteczna. Jej moralnym usprawiedliwieniem jest fakt, że jest ona aktem samoobrony. Jej faktycznym usprawiedliwieniem jest okoliczność, że jest ona wierna ewolucyjnemu charakterowi Partji Pracy

# Komedji rozbrojenia akt szósty

(K) Onegdaj zakończono w Genewie akt szósty międzynarodowej komedji rozbrojeniowej. Zakończono ją kompromisem, który zawiera wszystko prócz rozbrojenia, spełnia wszystkie życzenia i tęsknoty prócz tej jednej, by raz wreszcie świat z ulgą odetchnął — bez obawy o gazy trujące, nieobarczony ponadludzkimi ciężarami na nowe armaty.

A więc kompromis, który w tym świecie kompromisu jest chyba najlepszym rozwiązaniem. Życie nas dawno nauczyło, że dążenie do absolutu jest tylko chimera, że trzeba się zadowolić powolnym realizowaniem wielkich idei. Nie ule-

przyniosła nam wreszcie kompromis, który jest wszystkim innym, tylko jeno nie kompromisem. Zgodzono się na to, że rozbrojenie nie dotyczy się wcale wyszkolonych rezerw, a tylko efektywnego stanu armji znajdującej się w danym momencie pod bronią. W innych słowach oznacza to zachętę i apel wszystkich państw, by wprowadziły obowiązek powszechnej służby wojskowej, by ze swych obywateli uczyniły olbrzymią rezerwową armję. Oznacza to dalej napełnienie rezerwowego budżetu, pożerające wszystkie produktywnie siły kraju i skazujące ich wytwórczość na wystugiwanie się molocho wi militarysty. Odrzucono dalej zakaz wojny gazowej zapomocą aeroplanów, a więc wyrażono zgodę na barbarzyństwo masowego zatrucia ludności cywilnej, nie biorącej wcale udziału czynnego w wojnie. Nie dopuszczono do żadnego ograniczenia materiału wojennego, albowiem takie ograniczenie byłoby śmiertelnym ciosem dla przemysłu fabrykującego armaty, karabiny i inne narzędzia śmierci. Zrezygnowano wreszcie ze wszelkiej kontroli nad stanem międzynarodowego rozbrojenia, jednym słowem, zrobiono wszystko, by opinia publiczna myślała, że się poważnie myśli o rozbrojeniu, a właściwie niczego w tej dziedzinie nie zdziałano.

Otwarta pozostała kwestja morskiego rozbrojenia. Jak wiadomo ze żadaniami w tej dziedzi-

**GUMA do wycierania**  
dla inżynierów i techników  
**L. & C. HARDTMUTH** - Wyrób krajowy.

ga wątpliwości, że po ostatniej wojnie światowej cały świat pragnie pokoju, pokoju za wszelką cenę, a drogą prowadzącą do tego pokoju jest konieczność rozbrojenia. Jest to jednak absolut, którego nie można drażnym jednym radykalnym posunięciem na szachownicy politycznego życia urzeczywistnić. Spodziewano się więc kompromisu, ale kompromisu, który zawiera w sobie przynajmniej istotne pierwiastki rozbrojenia, a nie jest li tylko rzuca-aniem piasku w oczy, próbą zamaskowania uzbrojonej i zbrojącej się wciąż rzeczywistości.

Trudności były wprost olbrzymie. Między Ameryką a Anglią panowała różnica zdań w sprawie rozbrojenia morskiego, przyczem Anglija połączyła się z Francją, stwarzając niejako wspólny front przeciwko Stanom Zjednoczonym. Była to próba skazana jednakowoż z góry na niepowodzenie, jakżeż bowiem zubożała Europa może pomyśleć nawet o próbie rywalizacji z wszechpotężnym dolarem. A potem przyszła na tapet kwestja rozbrojenia na lądzie, a tu znowu okazała się przepaść nie do przebycia między stanowiskiem Francji, która żądała wyłączenia wyszkolonych rezerw od zmyru rozbrojenia a Niemcami i Rosją, które uważały, że idea rozbrojenia bez wyłączenia rezerw pustą pozostaje tylko fikcją. W tej znowu sprawie Anglija objęła rolę sukundanta Francji, sama nie będąc zupełnie zaangażowana. Wreszcie chodziło o kwestję ograniczenia materiału wojennego, o umożliwienie kontroli i inne mniejszej już wagi problemy. Wyszukanie kompromisowej formuły było rzeczywiście arcytrudne, ale nie niemożliwe.

Szósta konferencja międzynarodowej komisji przygotowawczej dla kwestji rozbrojenia

**GUMA „SŁON“**  
do wycierania  
**L. & C. HARDTMUTH** - Wyrób krajowy.

nie wystąpiła Ameryka, a tu trzeba było koniecznie coś zrobić. Ale Anglija znajduje się obecnie w okresie wyborczym, zrozumiała więc jest rzeczka, że obecny rząd konserwatywny angielski żąda odroczenia dyskusji nad całą tą sprawą aż do rozstrzygnięcia angielskiej kampanji wyborczej. Łatwo się na to żądanie zgodzono i wśród pogodnego nastroju, ze zadowolona miłą ludźmi spracowanych, pocących się nad kwadraturą kola, rozjechali się delegaci do domów. W ten sposób zakończył się szósty akt międzynarodowej komedji rozbrojeniowej.

## REPERTUAR KINOTEATROW

BAGATELA: „Jej pierwszy całus“.  
CORSO: „Dla szczęścia Lilith Leon Szaney“.  
NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“ (Emil Jannings).  
SZTUKA: „Tancerka“.  
UCIECHA: „Policmajster Tagiejew“.  
WANDA: „Miłość z przeszkodami“.  
WARSZAWA: „Burza nad Azją“.

## Wileńczycy przyjeżdżają do Krakowa

Nie trzeba chyba krakowskiej publiczności przedstawić „Wileńczyków“. Znamy ich oddawna, wiemy, jakie walory wnieśli do żydowskiego teatru, jakie nowe odkryli światy dla żydowskiej sztuki dramatycznej, do jakiej wyżyny podnieśli żydowski kunszt aktorski.

A jednak nie mogę się oprzeć pokusie, by o Wileńczykach kilka powiedzieć słów. W ostatnim numerze warszawskiego „Hajntu“ umieścił poseł Dr. Thon bardzo miły i niezmiernie ciekawy artykuł o twórcy żydowskiego teatru o Goldfadenie. Artykuł ten stanowi bezsprzecznie bardzo poważny przyczynek do historii żydowskiego teatru, ale nie obodzi mi teraz o historję żydowskiej sceny, a chcę zwrócić uwagę na inny moment. Pan Dr. Thon wskazał słusznie na narodowe i unaradawiające znaczenie żydowskiego teatru. Mówi to wybitny polityk, znakomity publicysta i uczyony, którego o sympatję dla walczącego żydostwa nawet podejrzewać nie można, dlatego jego świadectwo staje się dokumentem niezmiernie wagi.

A Wileńczycy pod tym względem największe pożytki zasłużyli. Zdobyli bowiem szturmem całe żydostwo i pozyskali te warstwy inteligencji, które z żydostwem prócz pochodzenia nie mają chyba więcej wspólnego nie mają. Goldfaden był budowniczym żydowskiego teatru i uposażył go już w zaradku je-

go egzystencji, jak to podniósł już Dr. Thon, w bogactwo obserwacji, w piękno żydowskiej melodji. Ale po Goldfadenie objęli batutę rozmaici Latajmrowie, Szumerowie, et consertes, którzy okazali się prawdziwymi marmotrawcami pięknej spuścizny Goldfadena, prowadząc wprost rabunkową gospodarkę. Trzecią fazę teatru zaczynamy z działalnością wielkiego reformatora żydowskiej sceny Jakó ba Gordina, który przedewszystkiem nauczył nas budować konstrukcję dramatu, a aktorów zmusił do ciągłej pracy nad wydobywaniem życiowej prawdy w swych kreacjach, do ciągłej kontroli i konfrontacji swych zamierzeń z rzeczywistością. A po Gordinie następuje znowu okres siedmiu chudych lat, a teatrowi grozi znowu zalew barbarzyństwa operetki. Teatr uratowali Wileńczycy i uczynili z niego świątynię wysokiej, dostojnej sztuki. Dzięki tym opełnionym dostaliśmy teatr, stojący na europejskiej wyżynie, który śmiało może iść w porównanie z najlepszymi scenami świata. Publiczność nabrała za ufania do żydowskiego teatru, a to zaufanie jest do tychozas jedynym tylko kapitałem, którym rozporządza żydowski teatr i żydowski aktor.

A przyjeżdżają do nas Wileńczycy z Warszawy, gdzie przepędzili zimowy sezon na bohaterskim zmaganiu z apatją kochanej „Warszawki“. Wszyscy nimi się zachwycali, nawet „sam“ Boy nie miał dla ich aktorskiego kunsztu, dla ich świętego zapалу, dla ich potężnej ekspresji scenicznej dość słów za chrzytu. Niesbety żydowski aktor nie odzwyczail się jeszcze zupełnie od nalogu jedzenia. Jest to wprawdzie brzydki nałóg, jakżeż jednak arcyłudz-

PRZY CIERPIENIACH SERCA I ZWAPNIENIU NACZYŃ, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych naturalna woda gorzka Franciszka Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadywania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka Józefa oddaje nieocenione usługi. Zadać w apt. 1104ab

## Z GIEŁDY

### Giełda warszawska

Warszawa, 11. 5 PAT. Akeje: Bank Polski 163 i pół, 163 i trzy czw., 163 i pół, Bank Sp. Zarobk. 78 i pół, Sole Potasowe 35, Węgiel 71, Cegielski 38, Lilpop 32, Modrzejów 23 i pół, 24, Norblin 163 i pół, Ostrowiec 87, Pocisk 5 i pół, Rudzki 41, Starachowice 25 i trzy czw., 25 i pół, 25 i trzy czw. Pożyczki: 4-proc. prem. pożycz. inwest. 104 i pół, 104 i jedna czw., 7-proc. pożycz. stabilizac. 92 i pół, 92 i jedna czw., 92 i pół, 5-proc. dolarowa 75 i trzy czw., 76 i trzy czw., 5-proc. konwersyjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 84 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc., Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 358.29, 359.59, 357.79, Londyn 43.28, 43.39, 43.17, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.84 i pół, 34.93, 34.76, Praga 26.38 i trzy czw., 26.45, 26.32 i pół, Szwajcaria 171.73 i pół, 172.16, 171.31, Wiedeń 125.30, 125.61, 124.99, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Marka niem. 125.30.

### Giełda wiedeńska

Wiedeń, 11. 5 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.43—168.93, Budapeszt 123.87—124.17, Bukareszt 4.21 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Nowy Jork 710.45—712.95, Paryż 27.75—27.85, Praga 21.01 i siedem ósmych do 21.09 i siedem ósmych, Warszawa 79.63—79.91, Zurych 136.81—137.31, Amerykańskie 711.50—715.50, Niemieckie 168.18—168.78, Francuskie 27.71—27.87, Szwajcarskie 136.46—137.26, Węgierskie 124—124.40.

Papiery wartościowe: Tureckie 27.40, Kompas 15.90, Merkury 21.65, Północna 1162, Browary 168, Alpy 42.65, Krupp 11 i pół, Skoda 381.50, Zieloniewski 96, Fanto 5.20.

### Giełda zurychska

Zurych, 11. 5 PAT. Paryż 20.28 i pół, Londyn 25.19 i trzy czw., Nowy Jork 5.19.30, Belgja 72.10, Włochy 27.20, Hiszpanja 74, Holandja 208.80, Berlin 123.12 i pół, Wiedeń 73, Sztokholm 138.70, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.75, Praga 15.36, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.52, Białogród 9.12, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08, Buenos Aires 218.50.

**GUMA do wycierania**  
dla maszyn do pisania  
**L. & C. HARDTMUTH** - Wyrób krajowy.

ki. Chwycili więc za kij wędrowny, zapakowali swoje prześlizgane dekoracje i przyjeżdżają do nas. Z bogatym zjawia się u nas repertuarem. Na pierwszy ogień idzie „Kidusz haszem“ Asza, w reżyserstwie opracowaniu i inscenizacji Dra M. Weichertera, którą to rzecz w Warszawie grano około 150 razy. Potem zamierzają Wileńczycy wystawić u nas najgłębsze misterjum młodej żydowskiej literatury: „Noc na starym rynku“ Perca w reżyserji Dawida Hennana. Trzecią premierą u nas będzie „Shylock“ w opracowaniu Dra Weichertera, a czwarta „Zadza“, najwybitniejszego amerykańskiego dramaturga O'Neilla. Między jedną a drugą premierą ujrzymy znowu stary repertuar Wileńczyków, tj. „Peryferje“, „Spiewaka własnej niedoli“ i „To, co jest najważniejsze“. Kto wie, może wystawią u nas po raz pierwszy sztukę Dra Cipora „Bunt“ nad którą, to wedle prasy warszawskiej bardzo ciekawą sztuką, rozpoczęli już pracę w Warszawie, ale musieli przerwać z powodu wyjazdu na gościnne występy po prowincję.

Zadnych nie mam wątpliwości, że Kraków gorąco i serdecznie przyjmie wileńską trupę. Wszak gdy byli u nas zeszłego roku odbywała się istna wędrownka narodów do skromnego, prymitywnego teatrzyku przy ul. Bocheńskiej! Ale wówczas Wileńczycy nie mogli dłużej u nas zostać, bo marzyli o zdobyciu Warszawy. Teraz nie pozwolimy im tak przedko odjechać. Obrzucimy ich nie tylko kwiatami uznania, lecz zalejemy ich falą gorącego uczucia, przywitamy ich tak, jak na to zasługują trupa wileńska.  
M. Kantor.

## PRZEGLĄD GOSPODARCZY

# O pokój między kapitałem i pracą w Palestynie

(Od naszego korespondenta palestyńskiego)

Tel Awiw, z początkiem maja

Gdyby tegoroczna wystawa w Tel Awiwie nie miała innego celu i zadania, jak tylko nacożne pokozanie i niejako jedynie przypomnienie o istnieniu rozwijającego się i bezsprzecznie wiele obiecującego przemysłu rodzimego, możnaby śmiało twierdzić, iż z zadania tego wywiązała się znakomicie. Faktycznie nie tylko dla przeciętnego laika, lecz i dla wielu ludzi stojących do pewnego stopnia w centrum życia społecznego i politycznego Palestyny jest przechadzka po wiekłej sal, w której wystawione są wyłącznie produkty krajowego przemysłu, źródłem coraz to nowych niespodzianek, poprostu podróżą odkrywczą po nieznanym kraju. W skromnym, wanej formie rzuca się w oczy widzowi obraz całej tej skrętnie zapobiegliwości, z jaką żydowski rzemieślnik czy przemysłowiec stara się zapuścić korzenie w ojczyźnie, rozbudowując i polepszając małe początki przemysłu, doskonaląc swój produkt, by uźdolnić go do konkurencji z zagranicą.

Lecz nie tylko dla ludzi z ubocza stojących jest ta rewja przemysłu krajowego pouczająca lekcją. Jak się okazało, i dla wysokich urzędników rządu palestyńskiego, stojących na czele departamentu celnego i przemysłowego, było zwiedzenie wystawy niemalą niespodzianką, która bezwzględnie bardziej na nich wywolniła i lepiej ich przekonała, niż sążniste artykuły w gazetach, zarzucające stale rządowi palestyńskiemu brak zrozumienia dla potrzeb rozwijającego się młodego przemysłu palestyńskiego. Gdyż w tem leży siła faktów, iż swą nie dającą się zaprzeczyć namacalnością trafiają bardziej do przekonania, niż jakiegokolwiek inne argumenty zaczerpnięte ze słownika politycznego czy też gospodarczego. Jakość i cena, te dwa najważniejsze współczynniki wszelkiego życia gospodarczego stanowią w pierwszej i ostatniej mierze tem, czy ten lub ów przemysł posiada szansę rozwoju i rekojmie swego istnienia.

Mowa faktów była i tym razem przekonująca i pouczająca. Jeśli oświadczenia wymienionych naczelników departamentów rządu uważać nie za gołosłowne, należy się spodziewać, iż najbliższa przyszłość przyniesie naszym przemysłowcom wiele ulg i udogodnień i konkretną pomoc ze strony czynników, które dotychczas — jeśli wyrazić to z największą oględnością — odnosiły się doń z możliwie wielkim chłodem i nie dowierzaniem, lub wprost z utrudnieniami i niechęcią.

Podkreślić należy, iż niemalą zasługę ponosi w tym postępie i rozwoju młodego przemysłu krajowego nie tylko sam producent, jak i rzutką i świadomą swych celów „Związek przemysłowców żydowskich w Palestynie”. W związku tym zgrupowana jest przeważająca większość żydowskich producentów, toteż stał on się wybitnym czynnikiem polityczno-gospodarczym w życiu Palestyny. Dotychczas bowiem jedyna silnie zorganizowana i wybitnie znaczenie posiadająca grupa był element robotniczy, reprezentowany przez ogólną organizację robotniczą. Lecz właśnie w tem, iż robotnicy byli omal że jedyną zorganizowaną grupą, leżała ich słaba strona. Paradoksalność tej sytuacji polegała na tem, iż brak było „przeciwnika”, czy też drugiego partnera, z którym możnaby prowadzić walkę lub rokowania, zawrzeć pokój i ustalić obojętne stosunki. Producent palestyński stanowili — i po prawdzie stanowią jeszcze w znacznej mierze — anonimową masę pozbawioną kierownictwa i działającą chaotycznie i bez celu. Brak ten najbardziej daje się odczuć w koloniach żydowskich, gdzie do dnia dzisiejszego walczy robotnik żydowski nie tylko z nadmiernie ciężkimi warunkami pracy i życia, lecz w niemniejszej a może większej mierze z warcholstwem jedno-

stek nie krępowanem żadnymi względami społecznego „common sense” i nie tłumionem żadną odpowiedzialną organizacją społeczną, zdolną spoglądać z wyższego punktu na codzienne walki i konflikty. Toteż, jakkolwiek właśnie w koloniach znaleźć można w przeważającej mierze element robotniczy, pełen idealizmu i gotów do najdalej idących ofiar, wszelkie próby wzajemnego porozumienia się pomiędzy pracodawcami a pracobiorcami dotychczas jeszcze pozostały bez skutku, i kolonie żydowskie są ciągle jeszcze głównym źródłem walk i waśni, niejednokrotnie smutny biorących obrót.

Związek przemysłowców jest tedy pochwałą godną próbą i wiele obiecującym początkiem. Ocywista spodziewać i życzyć sobie należy, by działalność jego nie ograniczała się jedynie do obrony interesów klasowych, lecz by nacechowana była dobrą wolą do pokojowego załatwienia sporów, leżącego w dobrze zrozumianym intere-

## P. W. K.

### UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA P. W. K.

W imieniu Rady Głównej i Zarządu Powszechnej Wystawy Krajowej rozesłany został szereg zaproszeń na akt uroczystego otwarcia Wystawy, którego dokona Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu 16 maja o godz. 10-tej w westybulum reprezentacyjnym przy ul. Bukowskiej.

O godzinie 9-tej zaproszeni goście zbiorą się w westybulu i oczekiwać będą przybycia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, które nastąpi o godz. 9.50.

Dostojnego gościa orkiestra powita hymnem narodowym, poczem koło śpiewackie polskie i chór im. Chopina pod batutą prof. Wiechowicza odśpiewają przy akompaniamencie orkiestry hejnał Powszechnej Wystawy Krajowej, kompozycji prof. Nowowiejskiego do słów Emila Zegadłowicza.

Dalej nastąpią przemówienia: prezesa Rady Głównej P. W. K. prezydenta stol. m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego i prezesa Zarządu oraz naczelnego dyrektora P. W. K. p. Dra Stanisława Wachowiaka.

Na przemówienie to odpowie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, poczem przetrnie wstępę, ogłaszając Powszechną Wystawę Krajową jako otwartą.

Następnie uczestnicy zwiedzą Wystawę.

O godz. 14-tej odbędzie się w sali reprezentacyjnej Centralnej Restauracji P. W. K. śniadanie wydane przez Radę Główną i Zarząd P. W. K. na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wieczorem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w salach Zamku poznańskiego podejmie gości bankietem.

Zwiedzenie terenów Wystawy dla szerokiej publiczności dostępne będzie tegoż dnia od godziny 15-tej.

Dodać należy, że ze względu na niewielką liczbę miejsc w westybulu reprezentacyjnym na akt uroczystego otwarcia Wystawy wysłano ograniczoną ilość zaproszeń i to do reprezentantów rządu, ciała dyplomatycznego, wojska, duchowieństwa, seimu i senatu, nauki, sztuki, przemysłu itd. w kraju i zagranicą, tak, że dla prywatnych gości pozostała niewielka ilość zaproszeń.

### PRZEMYSŁ SAMOLOTOWY UKOŃCZYŁ MONTAŻ SWYCH EKSPONATÓW.

Pierwszym pawilonem, w którym montaż i ustawianie eksponatów jest przed oznaczonym terminem gotowe, jest pawilon lotniczy.

W pawilonie tym przy ul. Śniadeckich, Isnią

się zarówno pracodawców jak i robotników. To też powitać należy pierwszy krok w tym kierunku poczyniony niedawno przez związek przemysłowców a mianowicie opublikowanie przedłożonego organizacji robotniczej wniosku ugody kolektywnej. Opublikowanie to nastąpiło najprawdopodobniej na skutek dłuższy czas trwającego strajku w fabryce Pachtera w Hajfie, który bezwzględnie przypisać należy właśnie braku wi takiej ugody przepisującej drogi postępowania na wypadek różnicy zdań między dwiema stronami.

Mimo wszystkich swych braków jest wyżej wspomniany wniosek ważnym początkiem. Myśl „pokojowego przemysłowego” jest w łonie organizacji robotniczej oddawna wysuwany postulatem i bezwzględnie nie spotka się z tej strony z żadnymi przeszkodami. Niemniej do dnia dzisiejszego nie wyszła ona z ram raczej teoretycznych postulatów, prawdopodobnie głównie z braku „adresu”, pod którym możnaby je było skierować. Z chwilą jednakże, gdy wyłoniło się wreszcie ciało, z którym prowadzić można rokowania, spodziewać się należy, iż zwłaszcza pod naciskiem opinii publicznej oddawna ku takiemu prację rozwiązaniu, kwestją pokojowego załatwienia sporów przemysłowych zbliży się znacznie ku pożądaney realizacji.

Dr Z. L.

—oś—

już smukłe sylwetki potężnych jedno i dwupłatowców. „Podlaska Wytwórnia Samolotów” z Białej Podlaskiej wystawiła 3 samoloty: dziecięcosobowy jednopłatowiec „Gniezno” o sile motoru 450 koni, dwupłatowiec łącznikowy wojskowy o sile motoru 220 koni i istne cacko awionetkę o sile motoru 40 koni. Lublińska fabryka aeroplanów „Plage Laškiewicz” poza awionetkami ustawiła w hali Ibrzymi dwupłatowiec typu R. II, a poznańska wytwórnia „Samolot” zmontowała 80-konny dwupłatowiec wojskowy Naprzeciw stoiska „Samolotu” kończy Działowski montaż swych miniaturowych awionetek.



B. Sekundariusz oddz. położn.-ginekol. Szpitala św. Kazarza

## Dr. Tadeusz Heller

lekarz chorób kobiecych i położnik

ordynuje od 3—5

189g

Dietłowska 99 (róg Wrzesińskiej)

## Dr. EDWARD KLEINBERGER

otworzył kancelarię adwokacką

w Krakowie, Rynek główny L. 9

1158

(Pasaż Bielaka) Telefon 1860

## Podziękowanie.

JWP. Drowi I. SCHENKEROWI, chirurgowi w Krakowie za przeprowadzenie ciężkiej operacji, również za troskliwą opiekę *Siostram Fel, Ewie i Perli* składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Maks Birn.

1187x

## Podziękowanie.

WPam Drowi J. SPIRZE za szczęśliwie przeprowadzoną operację ucha naszej córce oraz WPanom Drom Grynbaumowi, Schneebaumowi, oraz Siostram: Maryli, Frydzy i Hani za troskliwą opiekę podczas jej choroby wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie. Z. Goldbergowie

## Podziękowanie.

JWP. Drowi JÓZEFOWI SPIRZE, specjalście chorób uszu, nosa i gardła, za wyleczenie mej córki z ciężkiej choroby, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”, jak również PP. Asystem i Siostram.

F. Bergmanowa.

## Akcja szekłowa już się kończy! Czy wykupicie już szekel? O ile nie to uczynić to bezzwłocznie.



## Przed zakończeniem procesu rodzicobójcy Artmanna we Wiedniu

Sensacyjny proces młodocianego Artmanna dobiega końca. Przesłuchano już świadków i zamknięto postępowanie dowodowe. W ostatnim dniu przesłuchano rzeczoznawców prof. Werkgartnera i lekarza dra Schneidera. Pierwszy był tego zdania, że starych Artmannów prawdopodobnie zamordowano, chociaż nie wyklucza możliwości, że pani Artmann popełniła samobójstwo. Drugi z rzeczoznawców stanowczo utrzymuje, że oboje Artmannowie zostali zamordowani. Duże wrażenie wywarli psychia try dr. Stelzer i Frischau, którzy scharakteryzowali oskarżonego jako neuropata, wykluczając możliwość zamroczenia umysłu u oskarżonego podczas wykonania zbrodniczego czynu. Rodzice późno się pobrali i różnili się między sobą tak temperamentem jakoteż inteligencją. Z jedyne go swego dziecka uczynili fetysz, przenosząc na niego całą swą miłość i spodziewając się, że syn w życiu uzyska to, czego im

życie odmówiło. Dziecko przy tak fałszywej metodzie wychowania rozwinęło w sobie szalony egocentryzm, a ponieważ poza domem nie stanowiło centrum zainteresowania, przeto czuło się nieszczęśliwe, ulegało chorobliwym fantazjom, starając się za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę. Na tem tle powstały w nim marzenia o karierze aktorskiej i filmowej, w czem widzieć należy symptomy procesu emancypacji z pod tyranii rodziców. Zdarza się często, że tego rodzaju jedyne, zanadto pieszczone dzieci nienawidzą swoich rodziców i życzą im śmierci. Innej bowiem drogi do wolności przed sobą nie widzą. Od takiego życzenia do samego czynu jest jeszcze droga bardzo daleka, albowiem te podświadome życzenia wyładowuje się zwykle w inny sposób. Młodego Artmanna doprowadziły one jednakowoż do zbrodni.

### Listy gończe za książkami

Dotychczas rozsyła się listy gończe tylko za ludźmi, ale pruska Biblioteka Państwowa zorganizowała biuro detektywów, którego zadaniem nie jest wylapywanie zbrodniarzy, lecz poszukiwanie książek. Nieraz bowiem zdarza się, że uczony gdzieś w jakiejś książce wyczytał jakiś aforyzm lub jakąś myśl, ale nie może sobie przypomnieć, gdzie i kiedy. W tym celu właśnie założono „Auskunftsbüro der deutschen Bibliotheken”, które pozostaje pod patronatem pruskiej Biblioteki Państwowej. Zadaniem tego biura jest zbieranie informacji, w jakich bibliotekach znajdują się książki, której tytuł i autora się zna. A poza tem ma to biuro zaspakajać wszelkie potrzeby interesujących stron. W tym celu porozsyła gończe listy do wszystkich możliwych bibliotek świata. Rezultaty są wspaniałe, albowiem prawie 80 procent wszelkich tego rodzaju życzeń zdołano zaspokoić.

### Leopold Wölfling w służbie kinematografu

Z Bazylei donoszą do „Neue Freie Presse”: W najwięszym kinie tego pięknego miasta na granicy szwajcarsko-francuskiej, kinie cieszącem się bogatą i wymagającą klientelą patrycjuszów bazylejskich, żądających, aby dawano im coś nadzwyczajnego, wystawiony jest obecnie film, przedstawiający dzieje tragicznej miłości następcy tronu austriacko-węgierskiego, arcyksięcia Rudolfa i baronówny Marii Vetsery.

Sam ten dramat sfilmowany, nie byłby może sensacją wystarczającą, aby zapelniać stale wielki teatr kinematograficzny, boć takich sfilmowanych reżymu historycznych dramatów są już tuziny. W danym jednak razie może większe jeszcze zajęcie, niż sam dramat, budzi osoba „conferenciera”, opisujującego żywym słowem publiczności zajęcia, młgające jej przed oczyma na ekranie, osoba ta bo-

**Racjonalna pielęgnacja włosów wymaga bezzwłędnie naturalnej wody ziołowej**

# JAVOL

wiem jest Leopold Wölfling, były arcyksiążę Leopold Salvator!

O miłości więc arcyksięcia Rudolfa do baronówny Vetsery; o rozterkach jego z małżonką, księżniczką belgijską, Stefanją; o strasznym dramacie w pałacyku myśliwskim w Mayerlingu; o życiu prywatnym na ówczesnym dworze cesarskim w Wiedniu słyszysz publiczność nie z ust płaszy lub dziesiątych, lecz z ust tego, stojącego tam przy pulpicie starożytnego mężczyzny, o charakterystycznej głowie Habsburgów, którego niemal ubogie ubranie zgadza się dziwnie z jego postacią, a który niegdyś, w swej młodości, nosił order Złotego runa na szamowanym mundurze wojskowym; przed którym warta na Burgu wiedeńskim prezentowała broń, gdy powóz jego wjeżdżał na podwórze zamkowe; dla którego wreszcie cesarz Franciszek Józef był nie tylko szefem, ale także głową rodziny jego.

Stary ten „conferencier” widział na własne oczy to wszystko, o czem mieszczuchom bazylejskim opowiada, a pod wpływem czego, być może, wyrzekł się pewnego dnia zaszczytów, tytułów i przywilejów arcyksiążęcych i poślubił mieszczkę wiedeńską. Zapewne jednak i bez tego małżeństwa, które zresztą niedługo trwało, byłby ten człowiek dziwny, wyrzekł się nazwiska Habsburgów i zmieształ się z szarym tłumem ulicznym, tak obcym czuł się w środowisku, które mu opatrzność przeznaczyła, a które porzucił bez żalu.

Nie było chyba zawodu, którego by były arcyksiążę nie chwycił się od tego czasu. Kto miał sposobność rozmawiać z nim przed kilku laty, gdy wrócił do Wiednia i założył na jednym z przedmieść sklepik z artykułami spożywczymi, tego musiały zadziwić: odwaga, spokój i bezpretensjonalność, z jakimi ten człowiek domu cesarskiego, a przytem człowiek wysoce wykształcony, znosi kaprysy losu, wciąż rozpoczyna na nowo swe życie awanturnicze.

I oto teraz opowiada spokojnie o tem, co widział przed laty na dworze Habsburgów. Kto wie jednak, czy nie byłoby jeszcze ciekawsze opowiadanie o jego życiu własnym.

WŁADYSŁAW LOKATOS.

## List żony

Droga Pani!

Już od kilku tygodni nie poznaję mego męża: znowu jest rozziębiony i zdenerwowany. Usposobienie jego stało się nierówne. Chwilami jest bardzo rozanowany, chwilami — mruklawy. Poza tem zaszła kardynalna zmiana w jego garderobie: kupił sobie nowy garnitur, krawat, kapelusz i buciki. Cieszył się wtedy, jak dziecko. No, i goli się ostatnio dwa razy dziennie!

Wczoraj widziałam w aucie Kitty... Kitty Körber, ale mężczyzna, który siedział obok niej — to nie był mój mąż. Kitty była w doskonałym humorze: rozmawiała głośno ze swoim towarzyszem, śmiała się wesoło.

Serce mi się ścisnęło na ten widok. Ta kobieta już się pocieszyła! Zaledwie minęło kilka tygodni, a ona się już śmieje! Mogła zapomnieć takiego człowieka, jak mój mąż!

Pani mnie zna dostatecznie, żeby wiedzieć, że nie wykładam z kieszeni męża jego korespondencję, nie podsłuchuję rozmów telefonicznych, nie wpadam nie spodziewanie do jego biura, nie komunikuję się z żadnym detektywem prywatnym. Zbyt szanuję siebie, żeby się poniżyć do tego rodzaju przejawiania swojej zazdrości. Zresztą to jest zbędne.

Dotychczas i tak wiedziałam wszystko. Mimo, że Aleks jest tak bardzo dyskretny. Kochany, dobry chłopiec!... Jest tak osrożny. I mimo to, ja wszystko wiem! Wiem, kiedy się rozpoczyna i kiedy kończy. Mężczyźni! Powinni płakać, kiedy się kończy stara „dobra” miłość, bo ta nowa jest niepewna i pełna przykrych niespodzianek.

A więc nie dlatego, że dostałam od Aleksa wczoraj złotą bransoletkę i nie dlatego, że onegdaj wieczorem pocałował mnie (niech pani będzie zupełnie spokojna: tylko w czoło), więc nie dlatego piszę do Pani. Wiedziałam to oddawna. Bez złotej bransoletki i bez zimnego pocałunku w czoło.

Niech Pani nie drży, proszę spokojnie przeczytać list do końca. Niech się Pani nie boi. Proszę zaufać mojemu talentowi. Ja nie chcę psuć Aleksowi jego ra-

dości, zwłaszcza teraz, na początku, kiedy ta radość jest istotna. — Pani jest zdumiona?

Proszę mi wierzyć, że nie chcę wobec Pani odgrywać bohaterki i nie piszę po to, żeby się w Pani oczach wydać lepszą.

W trzecim roku naszego pożycia małżeńskiego, mąż mój zaczął się odemnie odsuwać, stał się obcy, daleki.

To były straszne czasy. Czego ja wtedy nie próbowałam!

Chciałam sobie życie odebrać, udawałam wobec niego ciężko chorą; myślałam o rozwodzie. Zdawało mi się, że nie przeżyję jego zdrady.

Potem się dowiedziałam, że Aleks mnie już zdradza oddawna. Jego pierwsza kochanka? Ona nie zasługuje na to, żeby takie dwie kobiety, jak Pani i ja, mówiły o niej. Przyznam, że mnie to nawet trochę uspokoiło, kiedy się dowiedziałam konkretnie o zdradzie Aleksa. Przeształam się bać tej myśli. Moja rozpacz znalazła nareszcie punkt oparcia.

Potem mój mąż miał jeszcze cztery kochanki. Teraz zatrzymał się przy Pani. To jest historia mojego małżeństwa. Nie będę Pani mówić o tem, że mimo wszystko, ja jestem jego żoną, że on zawsze do mnie wraca. Nie! Ja jestem tylko tą, z którą on mieszka i z którą życie nie jest współżyciem.

On mieszka ze mną. No i cóż z tego? Czasem powie słówko o pogodzie, czasem o interesach, jeśli notabene idą źle. Jeśli ma ból głowy, pyta mnie, do jakiego lekarza ma pójść. Mogłoby przecież o to zapytać każdego spotkanego na ulicy znajomego.

I niech Pani nie przypuszcza, że udaję wobec niego dobrą. Czy ja jestem istotnie dobrą? Nie wiem, ale wiem, że nie umiałabym postępować inaczej.

Mój mąż Panią opuścił. Bez wątpienia. To jest pewne, to jest matematyka. Dotychczas po pewnym czasie on zostawiał każdą kochankę. Ale ani jednej dla mnie, ani też przezemnie.

Kochana, on i Panią opuścił. Nie dlatego, żeby Pani nie kochał, nie, poprostu, on nie może inaczej! I dlatego proszę, niech mi Pani nie robi żadnych trudności niech go Pani nie denerwuje, bo to nie pomoże. I niech Pani będzie dla niego dobrą, miłą, posłuszną. Nelly — ta nauczycielka — była historyczką, i mój biedny Aleks bardzo wiele przez nią cier-

piał. Nigdy tego tej bestji nie wybaczę! Ale ta, która była po niej, Betty, to było miłe i mądre stworzenie. Okres przyjaźni z Betty był najszczęśliwszym okresem życia Aleksa i ja będę jej za to wdzięczna do końca życia.

On ma przyzwyczajenia, od których nie odstępuje. Ma też i wady, ale te są bardzo miłe i należy je szanować. Jeśli nie chce mówić, nie trzeba go do tego zmuszać. Nie trzeba nalegać, żeby jadł potrawy, których nie lubi. Niech go Pani zostawia w tem przeświadczeniu, że on się zna na muzyce. Niech Pani nigdy nie nosi kołomu czerwonego, bo go to denerwuje. W podróży jest zawsze zdenerwowany, do tego Pani się musi przyzwyczaić. — Wszystkie sprawy z konduktorem musi załatwiać Pani. Jeśli będzie z kimś rozmawiał po angielsku, niech Pani udaje, że on mówi świetnie, że Pani nie słyszy jego błędów.

I jeszcze coś: Aleks lubi bardzo u kobiet mocne perfumy. Więc widzi Pani, że te wady nie są szkodliwe, ani przykre, że są dziecinne. Są to raczej słabości.

Poza tem jest on tak mądry, dobry, miły! Jeśli Pani usłyszy od kogoś, że on jest bez serca, niech Pani w to nie wierzy: tak mówią o nim tylko te kobiety, które mu się podobały. O mnie proszę z nim nie mówić nigdy, bo on tego nie lubi; żadna przykra myśl nie powinna kępować jego swobody.

Kochana Pani, proszę nie być egoistką i nie myśleć o tem, w jakim stopniu on Panią kocha. To nie potrzebne! Proszę go kochać z całego serca. Najsiłniej, jak Pani umie. On jest tego wart. Poza tem mój biedny mąż już ma daleko za sobą czterdziestkę. Kto wie, może Pani jest jego ostatniem przeżyciem. No, a tego mu przecież nie wolno zepsuć!

Ja będę wiedziała wszystko. Kiedy przyjdzie wieczorem do domu i spojrzę na niego, — nic dla mnie nie będzie tajemnicą.

Droga Pani, Aleks nie jest już młodzieńcem. Swoje włosy na skroniach mówią wyraźnie, że czas jego młodości minął bezpowrotnie. Może Pani jest tą ostatnią, a ja tak bardzobym chciała, żeby on, kiedy będzie stary, z radością wspominał swoje młode lata, kiedy był szczęśliwy i kiedy go kochały kobiety.

Elbieta.



**CHOROBY  
ŻOŁĄDKA**

leczy się przy zastosowaniu domowej kuracji

**Naturalną Woda  
Karlsbadzką**

Spytajcie o to Waszego lekarza domowego.

Na składzie ze znakiem ochronnym we wszystkich składach wód mineralnych, drogerjach i aptekach.

## Dziś ostatni dzień akcji szeklowej

W myśl instrukcji otrzymanych od Egzekutywy światowej organizacji Sioniskiej w Londynie Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska ustaliła dzień 12. maja jako ostatni dzień wyteżonej akcji werbowania szeklowców, po którymto dniu nastąpi zupełna likwidacja akcji szeklowej w naszej dzielnicy.

Lokalne komisje szeklowe dostały już zarządzenia od Centralnej Komisji Szeklowej dotyczące się likwidacji. Dnia 13 bm. winny wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe przesłać wypełniony protokół likwidacyjny, wysłany przez Centralną Komisję Szeklową, a dnia 14. winny przekazać wszystkie pieniądze, uzyskane z akcji szeklowej w bieżącym roku. Termina te muszą być ściśle dotrzymane. Zostaje zatem lokalnym komisjom szeklowym zaledwie jeszcze jeden dzień tj. niedziela 12 bm., w którym mogą i powinni akcję werbowania szeklowców ze zdwojoną energią prowadzić. Wszyscy nasi towarzysze oraz posiadacze bloczków szeklowych winni dzień ten dla akcji szeklowej wykorzystać. Te Lokalne Komisje szeklowe, które nie ukończyły jeszcze akcji domowej, winny to w ostatnim jeszcze dniu zrobić. Czego dzisiaj nie zrobimy, już nie nadrobimy.

XVI Kongres sionistyczny przed nami, a liczbą sprzedanych szekli decydować będzie nie tylko o liczbie Żydów, uznających program bazylejski, ale także o liczbowej reprezentacji naszej dzielnicy na tym kongresie. Wykorzystajcie tedy ten jeden dzień! Powiększajcie liczbę szeklowców!

Centralna Komisja Szeklowa, Kraków.

**Tym P. T. Prenumeratom z prowincji którzy nie odbiorli bezwzględnie prenumeraty na maj br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.**

MAKS BROD

# Zaczarowany kraj miłości

Przekład M. Kantera

(Ciąg dalszy).

Nie, pozwól mi dokończyć. Dla Tolstoja była czystość abnegacją, wszak odrzucając nawet dzieci dążył do zniknięcia ludzkości. Ty kochasz dzieci, rozkwit, wspólnotę, — a wszystko to na tle absolutnej czystości, bez najmniejszej domieszki zła. Ja nie wierzę, by to było możliwem, ale widzę między wami trzecią drogę: ostrożną, w małych dozach, opanowaną domieszkę zła. Nie urodziliśmy się, aniołami, ale z tego nie wynika, byśmy byli diabłami.

Chcę tego spróbować: czy, jeśli dąży się do szczęścia, czy musi się człek też pogodzić z tem całym świństwem współczesnego państwa, z militarystycznym wojną z kapitalizmem i przymusem tem sfalszowanym hasłem „Stirb und werde”, albo też czy nie można pozostać w głębi duszy dobrym, dobrym dla wszystkich stworzeń, nie stając się przytem męczennikiem? „Nowa ewangelja. Krzysztofie: Garta patrzy mu się dobronliwie w oczy „Jesles więc, wybac mi to wyrażenie, fanatykiem kompromisu. Ale czyż nie mówi się: każda nowa prawda musi mieć tego, który dla niej umiera — świadka, który daje swoją krew”. Słowa brzmią bardzo poważnie. W Krzysztofie gra jeszcze wciąż radosna pieśń: Lena przyhywa. Garta kładzie mu, jak gdyby go pocieszając, ba, prawie błogosławiąc rękę na ramiona, jak gdyby chciał

## Minister Zaleski o pokoju

Agencja prasowa w Londynie „Anglo-American Newspaper Service” rozpisała ankietę na temat „Wojna czy pokój?” Wśród odpowiedzi, nadesłanych przez najwybitniejszych europejskich i amerykańskich mężów stanu, wojskowych i polityków, wyróżnia się jasnością i kategorycznością odpowiedź ministra spraw zagranicznych Polski — p. Augusta Zaleskiego. Brzmi ona, jak następuje:

„Wszędzie, na całym świecie mówi się o pokoju, gdyż ludzkość jest zmęczona wojną. Nie ma już dzisiaj odosobnionych i wyodrębnionych hermetycznie państw; państwa nie mogą dziś żyć tylko dla siebie, nie oglądając się na innych, muszą one dbać i starać się o to, by żyć z innymi na stopie przyjaznej. Wszystkie narody świata muszą dziś współżyć ze sobą. Z doświadczeń i przeżyć wojny światowej i kryzysu powojennego musi obecnie każdy polityk, każdy mąż stanu, każdy obywatel wyciągnąć ten nakaz. Musimy pracować dla pokoju! Istnieje już dzisiaj szereg paktów, które zabezpieczą pokój. Istnieją pakt Ligi Narodów i pakt Kelloga. W naszych własnych rękach spożywają losy pokoju”.

## OSTROŻNOŚCI

### Pod wpływem filmu nauczyliśmy się przedko miś'cie

Tego zdania jest przynajmniej Tomasz H. Edison, który filmowi wystawia jaknajlepsze świadectwo. Współczesny człowiek musi mieć nader szybki aperepcję, jeśli chce sprostać skomplikowanemu współczesnemu życiu. Elektryczne światła skróciło znacznie czas, przeznaczony na spienie, a to bezwzględnie jest rzeczą zjawieną, albowiem zbyt długi sen czyni człowieka leniwym. Także i automobyl zdziałał swoje, przyzwyczajając ludzi do bardzo szybkiego tempa.

Film spotęgował tylko szybkość tego tempa. Przy pierwszych filmach trzeba było jeszcze związać między pojedynczymi scenami nader przejrzyście kształtować, a najwykolejszy i najprostsz nasz film, byłby niezrozumiały dla ówczesnych widzów, którzy byli przyzwyczajeni do tego, że imich przed sobą tylko jedna myśl. Ich siła wyobraźni była nierozwinięta. Film, cokolwiek o nim się powie, wywołał przyspieszone tempo naszej aperepcji, albowiem każdy widz jest nastawiony, by śledzić za akcją, zatrzymać ją w pamięci i nie stracić wątku. Najlepiej uwidacznia się to przy napisach. Przeciętny widz naszych czasów zużywa o połowę mniej czasu przy odczytywaniu napisów, niż to czynili dawni widzowie. Dzisiaj napis zawierający od 12 do 15 słów wymaga tylko

12 sekund, a 95 procent widzów daje sobie w tym czasie z nim radę. Przed 30 laty chyba tylko 10 procent widzów zrozumiałoby napisy przesuwane się w naszym tempie.

## Najwyższy drapacz chmur na świecie

Dwa towarzystwa akcyjne w Chicago a mianowicie „Illinois Central Railroad” i „Crane Manufacturing Company” przystępują do budowy wspólnego gmachu, przeznaczonego na biura. Będzie to najwyższy drapacz chmur na świecie, albowiem składać się będzie z 75 pięter. Nazywać się będzie „Crane Tower” a jego wysokość wynosić będzie 300 metrów. Koszta budowy wynosić mają 26 milionów dolarów.

## 16 lat — więźniem kobiety

W małej włoskiej miejscowości Riella umarł w tych dniach 35 lat liczący marynarz. Okazało się, że od 1913 roku trzymała go uwięzionego w swym domu jego stara, bo już wówczas 43 licząca kochanka. Wszystkie usiłowania rodziców, by się dowiedzieć co się stało z ich synem były bezskuteczne, a dopiero teraz sprawa wyszła na jaw. Cerber po śmierci swej ofiary uważał za stosowne się ułotnić.

## Spiewający list

Trzem Wiedeńczykom, inżynierom: Vavrnie i Katscherowi, oraz Alfredowi Chmielewskiemu, powiodło się, jak się zdaje, rozstrzygnąć zagadnienie spiewającego listu, mianowicie sporządzić płytę gramofonową tak cienką, że może być umieszczona, jak zwykły list, w kopercie, a przytem każdy może utrwalić na niej własny śpiew, mowę lub grę i przesłać je pocztą przyjacielom, czy też rodzinie.

Nowa ta płyta, którą wynalazcy nazwali melografiem, sporządzona jest z materiału podobnego do celuloidu, ale niepalnego, aby zaś utrwalić na niej dźwięki należy, sporządzony również przez wynalazców, przyrząd odbiorczy przymocować do jakiegokolwiek gramofonu, podłożyć pod niego płytę i mówić do niej lub śpiewać przez jej otwór. Po skończeniu audycji, naciera się płytę płynem utrwalającym i oto jest gotowa do wysłania.

Trzeba przyznać, że melograf może mieć zastosowanie szerokie.

## DO LODOW:

wafle składane, rurki, stożki, kieliszki, bomby etc., jakoteż wszelkiego rodzaju andruty w najlepszych gatunkach poleca: „ORLE”, Fabryka wafli, Ska z o. o. Kraków-Podgórze, Krakusa 8. Tel. 2327. 1190r

PERFUMY FRANCUSKIE w najnowszych zapachach na wagę najtaniej poleca Wettstein, Kraków, Szewska 18.

Copyright by Verlag Paul Zsolnay Wien—Prag

zanadto lekko. W spokojnem jasnym świetle automobilowej latarni (należy do jednego z licznych aut, znajdujących się na placu przed stacją kolejową) znajduje Krzysztof należyty symbol dla owego wysokiego napięcia uczucia zadowolenia. Coprawda tylko, jeśli się czeka na Lenę, ma taka latarnia automobilu tyle w sobie boskości.

A potem zbliżanie się pociągu, powodny wjazd, wydaje się dziwnie uszczęśliwiającem, że się pociąg rzeczywiście zatrzymuje, nie ulatnia się w powietrze, wysiadanie Leny, jak gdyby dźwięk fletu który się ucieleśnił — jakże smukła jest jej postać między innymi ludźmi otoczona jak gdyby szczególną poświatą srebra — a wreszcie krótkie, już samo przez się zrozumiałe przywitanie się. Z poca kapelusza błysk czerwono-brunatnych włosów. Więcej w tym momencie nie wchłania w siebie. I to jest już za dużo, za oibrzymi wprost dar. Dwukonny powóz został zamówiony. W tych kuracyjnych miejscowościach są jeszcze dobrze utrzymane, piękne konie, a auto w zupełności jeszcze nie zwyciężyło. Echo podków i a bruku, a potem miękki grunt lasu. Jak gdyby w-jakiejs bajce z lat dzieciństwa — aromat omszałych drzew. Chrzest kół, gdy droga prowadzi w górę. Z nocy wylaniają się ramiona sosen, ciemne woale mgieł z nich zwisają. Zaczarowany las. Tak, na dzień jego duszy wyraźnia, nieznana dotychczas czułość, rozwija się jak gdyby pod dotykiem kropel rosy. Lecz przy całym swem marzycielstwie, które usypia go swą muzyką, ma się mocno w garści. Za kosztowną jest godzina, należy ją wyczerpać (C. d. n.)

Krzysztof nie zapominał najmniejszego szczegółu tego wieczoru. Z marzycielską precyzją zarejestrował wszystko w pamięci: wilgoć jesiennego wieczoru, długie czekanie na stacji kolejowej po odjeździe Ryszarda. Teraz czeka na Lenę, z rozmowy z Ryszardem coś pozostało, na co niema słowa, albowiem słownik przyjazni jest znacznie uboższy od słownika miłości. Nie można tego nazwać namaszczeniem brzmiałoby to zanadto patetycznie, ani też wesołością, i ironją brzmiałoby to znowu

# LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA”

## Dwa nowe dramaty hebrajskie

Nie posiadamy statystyki współczesnego czytelnictwa hebrajskiego. Sądząc z dochodzących do nas sporadycznie wiadomości z ruchu wydawniczego i księgarskiego — czytelnictwo hebrajskie w Palestynie w ostatnich latach ogromnie wzrosło, w innych krajach — maleje. Wobec wielkiego rozwoju szkolnictwa narodowego w golusie, zjawisko to jest co najmniej zadziwiające. Musi ono mieć swoje głębsze przyczyny psychologiczne.

Jedną z tych przyczyn jest — mojem zdaniem — zupełny zanik entuzjazmu u naszych krytyków literackich, a w ślad za tem także u czytelników. Dawniejsze pokolenie, „maski-łm” przy wszystkich swoich brakach i śmiesznościach, posiadało ten entuzjazm w bardzo dużej mierze. Dziś bezsprzecznie dojrzelśmy, spoważnieliśmy, „skulturnieliśmy”; ale okupiłyśmy nasz postęp utratą zdolności do zachwycania się. Przynajmniej dopokąd jakiś autor nie umrze, lub conajmniej nie dożyje 50-letnia. To jest objaw niezdrowy. Czytelnik, który chce być powierzchnią rezonansu dla żywego twórcy, musi umieć się zachwycać dziełem, które świeżo wychodzi z pod jego ręk.

Apatycznemu rezonerowi nie brak, rozumie się, wymówek. Wszystko, co pojawia się w literaturze, nie jest dla niego dostatecznie nowym lub dostatecznie wielkim. Faktycznie jednak pojawiają się u nas od czasu do czasu utwory o bardzo wysokim poziomie — i przebrzmiewają bez echa. Publiczność czeka na sądy krytyków, ci zaś milczą. Popołniają oni przez to ciężki grzech wobec świętego ducha twórczości narodowej. Gdyż apatia czytelników zabija twórczość.

Oto w. p. dziedzina dramatu, która dotąd u nas cierpi na silną atrofję. Haskala stworzyła wprawdzie wcale poważną ilość dramatów, nie mówiąc już o licznych przekładach z literatury światowej, zwłaszcza z Szekspira i Szylera. Były to prawie wyłącznie dramaty dwóch rodzajów: alegoryczne (śladowi M. Ch. Luzati'ego) i biblijne (naśladownictwa Racine'a i innych pisarzy chrześcijańskich). Prócz dramatów alegorycznych, które były tylko sztuczną formą wyrażania pewnych prawd moralnych, można o dramatach Haskali ze szczególniejszym podkreśleniem powiedzieć to, co Achad-Haam powiedział o literaturze haskalicznej w ogólności: „przekłady są zbyt dalekie od oryginału, naśladownictwa są zbyt bliskie oryginału”. Wielkich laurów nie zbieraliśmy na tem polu które — dla braku teatru — było absolutnie nieżywcowe.

Po dojściu do dojrzałości literatura nasza po znała swoją słabość, w kierunku twórczości dramatycznej i na jakiś czas zupełnie umilkła. Potem zaczęły znowu się pojawiać utwory dramatyczne — przekłady i oryginały. Przekłady stały się odrazu na pożądaną wyżynę, zwłaszcza że poświęcili się im najwybitniejsi mistrzowie słowa hebrajskiego: Firzman, Bialik, Kahan, Fielman itp. Oryginały — mimo często ponawianych prób — były blade i niedokrewe. Były — i zostały niemi po dziś dzień.

Właściwie nie posiadamy dotąd ani jednego dramaturga z powołania. Dramat mieszka u nas w suterynach poezji lirycznej, jako niezbyt poważany sublokator. Wybitni poeci liryczni piszą od czasu do czasu liche dramaty, na które sobie nadto Bóg wie ile wmawiają. Nazwisk nie wymieniam — „nomina sunt odiosa”. W naszych pismach periodycznych, gdzie liryka stoi na wyżynie europejskiej, drukuje się nieraz dramaty, których czytelnik musi się wsty-

dzić! Jeżeli ubóstwo nie jest wstydem — możemy się w tej dziedzinie przyznać do wielkiego ubóstwa.

Dlatego też dwa nowe dramaty — i dodajmy odrazu: dwa *dobre* dramaty — oznaczają dla nas poważny nabytek i powinny wywołać u czytelników entuzjazm. Wspomnijmy na nasze ubóstwo i cieszymy się szczerze, że talent żydowski zaczyna zdobywać sobie pierwsze ostrogi w dziedzinie, która dotąd — może bez naszej winy — była bardzo upośledzona.

W dodatku oba dramaty ujrzały światło dzienne po ciężkich bólach porodowych. Z powodu nieregularnego wychodzenia ostatnich tomów „Hatkuły”, gdzie te dramaty objawiały się pojedynczemi aktami, musieliśmy czekać przez cztery, względnie pięć lat od pierwszych do ostatnich aktów. Wreszcie z ukazaniem się 25-tego (jubileuszowego) tomu „Hatkuły” mamy już w rękach oba dramaty w całości\*).

Nieprzebrany skarb motywów dla twórczości artystycznej kryje się w naszej agadzie. Jednakże — „habent ma fata” — i legendy. Niejedna perła leży setki lat ukryta w starej księdze, aż jej nie wydobydzie artysta i nie oprawi w ten sposób, iżby całe jej piękno na jaw wystąpiło.

We wstępie do „Midrasz Tanchuma” przytoczył Salomon Buber legendę o Salomonie i jego córce. Berdyczewski już tam znalazł i po raz pierwszy zgrubsza ją opracował. (Dzieła, t. XIV, str. 147). Bialik osnuł na tej legendzie przekiętne arcydzieło, które opracował aż dwa razy: dla dorosłych (Dzieła, t. II, str. 189—194) i dla młodzieży (po raz pierwszy w tygodniku dla dzieci „Haarec” 1921, Nr. 18—19; następnie przedrukowane w drutomatjach). Wreszcie Kahan te samą legendę udramatyzował, uzupełniwszy ją licznymi motywami, zaczerpniętymi z biblijnych i agadycznych legend, skupionych wokół osoby wielkiego króla. Pewne zmiany, jakie nadał Kahan treści legend, pochodzą z przejawiającej się u niego tendencji racjonalistycznej, która jednak niezbyt razi. Nie wiem, czy to było koniecznym, uczynić z narzeczonego królowej rybaka i poprostu rozbitka morską, podczas gdy agada zna go jako potomka ubogiej rodziny uczonych i każe mu przywędrować na skrzydłach olbrzymiego orła. Ale niech będzie i tak. W każdym razie Bialik umiał dużo silniej oddać ducha agady żydowskiej; lecz któż w tym kierunku dorówna Bialikowi?

Kahan jest wogóle Europejczykiem, i to niezawsze wychodzi na korzyść utworu, który z natury tematu wymaga traktowania archaizującego-starożydowskiego. Jest zrozumiałem, że Kahan nie mógł oprzeć się pokusie wciągnięcia w orbitę swego tematu Asmodaja, króla diabłów. Nie jest też dziwnem, że przy modelowaniu tej postaci nacisnął mu się gwałtem jako pierwowzór goethowski Mefisto. Ale ten Asmodaj Mefisto odziedziczył po swym żydowskim przodku tylko imię, po niemieckim zaś — tylko pozę. W pierwszym akcie zapowiada się on świetnie, w drugim akcie (gdzie mógłby przydać się) — jest bardzo słaby, a w czwartym wcale nie zjawia się, choć przy końcu trzeciego wyraźnie zapowiada wizytę („naprawdę, jeszcze zobaczymy się”). Na bieg akcji wcale nie wpływa, mimo że w ekspozycji wcale zapowiada się.

\*) „Salomo i córka Salomona”, dramat w 4 aktach Jakóba Kahana, „Hatkuła” t. 22—25.

„Bileam”, dramat w 3 aktach Matariki Szohama, „Hatkuła” t. 23—25.

ALFRED LUTWAK.

## Pokonany Gladiator

Nie o to mi chodzi, że umrę za chwilę,  
Bo umieram ciągle, a wciąż jeszcze żyję.

Leżę na piasku, niema już nikogo,  
By połał zgorzałe ciało śliską wodą.

W arenę kurzu leżę wbity klinem.  
Walczyłem, jak mogłem, i uie moja wina.

Skuszony i wkuty do zbroi błyszczącej.  
Marzę o ciszy samotnej i kojącej.

I leżę w teatralnej pozie zamarty.  
I czuję, że coś ze mnie jest wydarte.

Jakiś dziwny uśmiech z ust moich nie schodzi,  
Powlokę się jak żebrak, i skryćte jak złodziej.

Az tępym płaczem uderzę o ścianę,  
Że jestem gladiator, lecz gladiator — pokonany!

Główną wadą dramatu jest, mojem zdaniem, absolutna słabość czwartego aktu, która zabija wrażenie całości. Byłoby dużo zdrowiej, gdyby jeden z poprzednich aktów był mniej udatny, a autor całą siłę włożył w ostatni człon utworu. Tymczasem pierwsze trzy akty są opracowane z wielką pieczołowitością — i, co należy podnieść z uznaniem — każdy w odmienny sposób, podczas gdy zakończenie jest nieudane zarówno w pomyśle, jak i w wykonaniu.

Pierwszy akt w żywym, często iskrzącym się perelkami „espritu”, dialogu zaznajamia nas z osobami dramatu, wśród których wybija się szczególnie Amodaj-Mefisto. Drugi akt ma charakter mocno liryczny i zakrawa raczej na balladę, przyczem autor umiejętnie wyyskuje różne elementy nastrojowe: noc, burzę, morze itp. Główną część trzeciego aktu wypełnia scena przyjęcia posłów zagranicznych; scena ta wypada uroczysto, gładko, konsekwentnie — jednym słowem godnie. Ale już zakończenie trzeciego aktu, które zapowiada treść czwartego, sprowadza nam Amodaja w mocno hagarzowej edycji: staje on się poprostu niewyraźny. Trudno określić czy jest on inscenizatorem całej akcji, czy „tylko” wszechwiedzącym, czy też może poprostu zgaduje. Czwarty akt mógłby wszystko wyjaśnić, ale w tem bieda, że on właśnie niczego nie wyjaśnia.

Tu osoby tylko „perorują”. Najpierw oblubieńcy targują się o to, komu z nich raczej godzi się popełnić samobójstwo. Zresztą i tawarzyska królowa jest skłonna do samobójstwa, tylko że królowa — na sposób mocno praktykowanych w gorszych sztukach teatralnych — wyrwa jej sztylet z ręki. Potem zjawia się król, który jest mocno rozniewany z powodu megalomanii córki. Ale monolog oblubieńca córki, który może 157-wierszowym monologiem (przerwy w rodzaju „mów!” albo „dalej” nie mogą nas przecież ludzić co do jego rzeczywistej długości) o niczem nie przekonują jednak króla Salomona, który krótszym nieco monologiem kończy dramat.

Szkoda, że ostatni akt psuje wrażenie naprawdę pięknych trzech pierwszych aktów.

W jednej rzeczy Kahan pozostał wierny sobie: w pięknym, lekkim, klasycznym stylu. Żadne tendencje czasu nie mogą Kahana sprowadzić z jego własnej drogi w opanowywaniu języka hebrajskiego. Nie chcę przez to powiedzieć, że ten właśnie styl jest jedynie dopuszczalny. Chętnie godzę się na głębokie językowe Szohamer, gdzie każdy zwrot wymaga po-



ważnego zastanowienia się. Kocham kwiecisty język Bialika, barwny styl Czernichowskiego, tubalny organ Szeura i szalone wybrki Szłońskiego. Ale jasny, przejrzysty, harmonijny, pewny i tak lekko zrozumiały język Kahana, który w ostatnim jego dramacie osiąga wprost swoje wyżyny, potęguje walory utworu, który ze wszech miar jest godny uwagi.

„Bileam“ Szohama — to już zupełnie co innego. Dla sceny może mniej nadaje się — może wcale nie; zwłaszcza dla dzisiejszej sceny, gdzie (słusznie czy niesłusznie, nie moja rzecz to ocenić) ton nadają efekty, fasada, żywość akcji; gdzie autor wobec reżysera odgrywa rolę mało znaczącego kopciuszka; gdzie głęboka myśl i artyzm słowa są skazane na banicję. Niech to będzie pochwałą lub nagana — „Bileam“ należy do gatunku t. zw. „Lesedrama“.

Tu niema artystycznego dżonglowania motywy z bibliji i agady, dla przyjemności autora i czytelnika; to jest raczej dobrze przemyślany komentarz do biblijnych rozdziałów o Bileamie, powiązanie często sprzecznych ze sobą aktów silną siecią konsekwencji psychologicznej. Może ten komentarz obiektywnie nie da się utrzymać: niejedna przesłanka nie ma pełnego uzasadnienia w tekście, niejedyn motyw jest dowolnie wstawiony. Ale całość jest ściśle przemyślana, kompozycja jest architektonicznie nienaganna i wewnętrzne prawdopodobieństwo utrzymane. Utwór grupuje się wokół jednego głównego i kilku ubocznych proble-

mów, które są nawskróś oryginalne i bardzo ostro zarysowane. Tragiczne rozwiązanie jest głęboko wzruszające, efekty wynikają z głębi akcji i nie są wywołane sztucznymi nastrojami zewnętrznymi.

W głównym problemie dramatu można się również dopatrzeć odwiecznego dualizmu między siłą twórczą w życiu (Mojżesz), a tą siłą, która — pochodząc od tego samego Boga — wiecznie przeczy i burzy, jak Mefisto z Fausta (Bileam). Ale jakże oryginalnie, pięknie i głęboko ta postać jest ujęta i przeprowadzona! W predestynowanym do poszukiwania Bileamie kryje się głęboka i potężna tęsknota za błogosławieństwem, którą to tęsknotę Bóg wynagradza równie przez to, że jeden raz w życiu — na chwilę przed śmiercią — zezwala potępioncowi błogosławić! Przed majestatem tej wielkiej chwili korzy się nawet Mojżesz, ulubieniec Boga, który przez całe życie błogosławi, tworzy, kocha i skutkiem tego kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa.

Apoteoza prawdziwej miłości (Zymri i Kozbi) i potępienie kapłana-świątoszka (Pinchas) — motywy, którymi posługiwał się już z wielkim powodzeniem Dawid Fryszman w „Barmidba“ — nadają dramatu piękną i żywą treść.

Język lapidarny, ścisły — do którego przyzwyczajeni jesteśmy z poprzednich utworów Szohama. Zaprawdę — jeżeli ktoś, to Szoham pretenduje na pierwsze miejsce w naszym współczesnym dramacie. Dziwię się, że krytyka literacka nie wypowiedziała się dotąd w tym kierunku.

Dr Jeremjusz Frenkel.

## Współczesna proza francuska

Zastrzeżenie wstępne: artykuł ten nie odnosi się do całej niezmiernie bogatej francuskiej prozy współczesnej. Rozważa tylko jeden z jej kierunków, jeden z najbardziej charakterystycznych, ograniczając się zresztą i tutaj do wybrań grupy problemów, aktualnych dla licznych u nas czytelników książki francuskiej.

Mowa o t. zw. *prozie intelektualistycznej*. Ma ona swoich wielbicieli i wrogów. Tych ostatnich bez porównania więcej niż pierwszych. Potępia się ją niemal powszechnie z powołaniem na jedną przyczynę. Oto ona:

O stylu intelektualnym mówi się często: *abstrakcja*. Oczywiście jest nim i abstrakcja, *oderwanie* w najrealniejszym tego słowa znaczeniu, ale tylko częściowe, jednokierunkowe. Słowo „abstrakcja“ określa w zakresie stylu kilka cech równorzędnych. A zatem: wyłączenie logicznych wiązań z pominięciem uczuciowych, bezbarwność w znaczeniu formalnym, nie treściowym i wreszcie, rzecz główna, tłumacząca słowo samo, istotne *oderwanie pojęcia od faktu*, co konkretnie wyraża się brakiem rzeczowych porównań, reminiscencji, opartych na przeżyciach, wyobrażeniach itd. Mówiąc o abstrakcji, to ostatnie przedewszystkiem mamy na myśli. To najsilniej narzuca się czytelnikowi, nawet nieuprzedzonemu, nawet nie zdającemu sobie sprawy z istoty różnic stylowych. I właśnie tej abstrakcji, tego oderwania od — jak się to zwykło mówić, — szarej rzeczywistości dnia u autorów francuskich nie znajdujemy. Jest u nich siła wyobraźni, dosadność wyrażen i pełnia perspektywy. Słowo niemal zawsze konkretne, „życie“ przedstawione — pełne i bujne. Skala przeżyć — u pisarzy wyborowych — wielka, uczucie mimo balast psychologiczny świeże, interesująca problematyka. A wszędzie równocześnie *jakiś czynnik nieuchwytny*, nadający tej literaturze swoiste piętno, kwalifikujący ją na mózgową, inteligentną. Można to obserwować na większej części twórczości Duhamela, Iwana Golla, Jean Cocteau.

Poczucie rzeczywistości? Ono jest, i niebyle jakie. Owo palące *poczucie „neue Sachlichkeit“ dla której szukać trzeba wyrazu niezaw-  
sze znajdującego się na podórzedziu.*

U takiego np. Cocteau widać doskonale to

wewnętrzne borykanie się z myślą, która jeszcze nie chce, nie umie znaleźć odpowiedniego słowa czy porównania dla wyrażenia tej narastającej rzeczowości. W praktyce wygląda to często jak ekstrawagancja („Le grandeeart“) ale po bliższej analizie oświeca nagle możliwości, szerokością horyzontów. Zestawienia bywają u tego pisarza *dziwaczne*, ale bywają i *dziwne*, uderzające bezpośredniością i śmiałością. Zwrot Cocteau jest jakby zastygła bryła lawy, która skrzepła pod wpływem zewnętrznym przedwcześnie, nie zdąwszy ukształtować swej postaci według własnego prawa. Tu i ówdzie pośród grub bezpostaciowych zaskrzy się niezwykłym stężonym blaskiem jakiś kamień bezcenny. Tu i ówdzie energia skupiona w żywym słowie rozbija powłokę formy i wylewa się szumnie potoczyscie, z fantazją, niemal zawadliwie. Nie tutaj miejsce na cytaty. Można by ich przytoczyć bezlik z pierwszej lepszej książki tego pisarza.

Toż samo u Iwana Golla (jego mało znanej książce „Precz z Europa“ godzi się poświęcić osobny artykuł), toż samo u wielu innych.

Kontakt z codziennością jest dosyć. Źródło „abstrakcji“ leży gdzieindziej.

Wszyscy ci pisarze intelektu mają jedną cechę wspólną. Unikają, przy całym silnie zaznaczonym związku z rzeczywistością — niewiadomo podświadomie czy instyktownie — *barwy*. Nie malują nigdy; opisują doskonale, cyzelując z zamiłowaniem postaci bohaterów i fakty. Brak im tylko pendzla. Można przeczytać z uwagą setki stron, a nie spostrzec ani słowa na oznaczenie barwy. Ani jednego efektu malarskiego, ani jednej zmiany nasilenia koloru. Tu, a nie w czem innym zdaje się leżeć przyczyna prawdziwej *szarzyzny* tej niezwykłej pod każdym innym względem literatury. Po odrzuceniu malarskiej palety zostaje w tych dziełach już tylko dość regularnie i monotonicznie się powtarzający *światłocień*, mający zastąpić żywą krew kolorytu. Na czytelniku współczesnym, przyzwyczajonym do szerokiej skali barwnej romantyzmu i jego realistycznych następców robi ta proza powieściowa wrażenie potrochu upiorne, zupełnie tak samo jak na pierwszej publiczności kinowej, wychowanej na teatrze, bezbarwne sylwetki srebrnego ekranu.

Analogia z kinem idzie w konsekwencji jeszcze dalej. Jak tam, tak i tutaj brak barw powoduje często, że z *przestrzeni* zostaje tylko *perspektywa* (te dwa pojęcia nie są identyczne), z ludzi żywych dwuwymiarowe cienie. W rezultacie czytelnik jest zmuszony do uzupełniania sugerowanego „obrazu“, do rekonstrukcji rzeczywistości według praw, do których jest przyzwyczajony, co oczywiście czyni go skłonny do osądzenia nowej prozy ogólnym i w jednym tylko kierunku słusznym zarzutem abstrakcji.

Emanuel Stein.

### KRONIKA LITERACKA

**UCZCZENIE PAMIĘCI ZMARLEGO ŻYDOWSKIEGO FILOZOFIA G. ITELSONA.** Przed trzema laty zmarł w Berlinie filozof Gregor Itelson, jako ofiara antysemickiego napadu Itelson był uczonym o europejskiej sławie, a zalety jego charakteru zwerbowały mu bardzo dużo zwolenników. W tych dniach powstał w Berlinie komitet, który ma pielęgnować pamięć zmarłego i wydać jego pisma. W skład tego komitetu wchodzi prof. Franz Oppenheimer, dr. Emanuel Lasker, prof. Koigen, dr. F. Hurwicz i inni. Redakcję jego pism zbiorowych powierzone prof. drowi Koigenowi.

**HEBRAJSKIE POEMATY JERZEGO LANGE-RA.** W Pradze pojawił się tom hebrajskich poezji Jerzego Langera. Niektóre z tych poezji drukowane były swego czasu w czasopiśmie „Koloth“. Wiersze Langera są sfardyjskie, a jeden z jego poematów zaopatrzone jest w starożydowskie nuty. Tytuł poematów brzmi „Pijutim“ a przeważa w nich element mistyki.

**REYMONT PO ROSYJSKU.** Powieść Reymonta „Ostatni sejm Rzeczypospolitej“ ukazał się obecnie w rosyjskim tłumaczeniu nakładem „Zemlja i Fabrika“. Równocześnie wyszła w Moskwie „Antologja polskiej poezji rewolucyjnej“.

**25-LECIE ŚMIERCI MAURYCEGO JOKAJA.** W tych dniach obchodzono na Węgrzech 25-lecie śmierci najplodniejszego węgierskiego pisarza Maurycego Jokaja. Obliczono przytem, że gdyby jeden zecer miał pracować nad wydrukowaniem jego utworów musiałby pracować przez 35 lat, Jokaj bowiem był autorem przeszło 100 powieści. Ciekawą jest przytem rzeczą, że Jokaj porusza w swych powieściach bardzo często motywy miłosne, a sam, chociaż był dwa razy żonaty, nie był ani razu zakochany.

**PROCES JAKUBOWSKIEGO JAKO FILM.** Niemiecka „Liga obrony praw człowieka i obywatela“, weszła w porozumienie z wytwórnią „Maxim“ celem opracowania filmu, poświęconego aferze Jakubowskiego. Tytuł tego filmu brzmi: „Precz z karą śmierci!“

**LUBICZ INSCENIZUJE OPERETKĘ JAKO FILM DŹWIĘKOWY.** Wytwórnia „Paramount“ zamówiła u amerykańskiego librecisty Boltza pierwszą oryginalną operetkę dla dźwiękowego filmu. Reżyserję porwadzi wielki Lubicz.

**PLYTY GRAMOFONU JAKO ŚRODEK REKLAMY LITERACKIEJ.** Paryski nakład „La Renaissance du Livre“ zastosował nowy środek reklamy dla swych utworów, rozsyłając miłośnikom przed ukazaniem się każdej nowej powieści dwa jej rozdziały na płytach gramofonowych.

**HONORARIUM CALVINA COOLIDGE'A.** Były prezydent Stanów Zjednoczonych Calvin Coolidge ukończył swoją autobiografię, nad którą pracował trzy i pół miesiąca, a otrzymał za nią honorarium w kwocie 100,000 dolarów.

**DOKTORSKA DYSERTACJA NA TEMAT ZMYWANIA NACZYŃ KUCHENNYCH.** Rozmaite są doktorskie dysertacje, ale najoryginalniejszą jest chyba dysertacja miss Nellie Vedder, studentki wydziału sztuki na uniwersytecie w Chicago, która obrała zmywanie naczyń kuchennych za przedmiot swej doktorskiej rozprawy.

### NADEŚLANE KSIĄZKI I CZASOPISMA

**DR. RER. POL. J. M. ISLER:** Rückkehr der Juden zur Landwirtschaft. Beitrag zur Geschichte der landwirtsch. Kolonisation der Juden in verschiedenen Ländern. — J. Kauffmann-Verlag, Frankfurt a/M. 1929. (str. 144).

**DR. HENRYK MARYAŃSKI:** Kult żywego słowa. — O wymowie i rodzajach krasomówstwa. — Nakł. księg. F. Hoesicka, Warszawa 1929. (str. 256).

**GUGLIELMO FERRERO:** Przemowy do głuchych. — Przekład Dr. J. Kuryłowicza. — Wyd. Polskie R. Wegner, Poznań 1929 (str. 116).

**MAURYCY MAETERLINCK:** Życie przestrzeni (La vie de l'espace). — Przekład F. Mirandoli. Przedmowa Prof. Dr. St. Błachowskiego. — Bł

biuletynu Laureatów Nobla. — Wyd. Polskie, Poznań 1929.

**JAKÓB WASSERMANN:** Sprawa Mauriziusa. Powieść. Dwa tomy: I Urok życia, II Groza śmierci. Przekład Marcelego Tarnowskiego. - Inst. Wyd. „Renaissance“ (str. 278 i 360).

**JAKÓB WASSERMANN.** Czterdziestoletni mężczyzna. Powieść Przekład Juljusza Feldhorna. — Wyd. Panteon Kraków, Księg. Powszechna (ul. św. Tomasza 20). (str. 244).

**NUMER I-SZY „SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ“** (Paryż, 21 Rue Valette) obejmuje 48 stron druku i zawiera artykuł wstępny J. Brzękowskiego pt.

Kilometraż, artykuł teoretyczny A. Ozenfanta i redaktora l'Esprit Nouveau, usiłujący dać syntezę współczesnej sztuki. Znany krytyk francuski Waldemar George mówi o malarstwie Marcoussisa a J. Cassou — o działalności i ostatniej książce Ozenfanta. W dziale poetyckim znajdujemy utwory: P. Dermee, C. Arnault, M. Seuphora, Tristana Tzary, R. Desnos, T. Peipera, J. Przybosia, A. Wazyka, T. Czyżewskiego, J. Kurka i in. W numerze znajdujemy reprodukcje najnowszych dzieł: Picasa, Legera, Ozenfanta, Marcoussisa, Mondriana, Nassona, Stazewskiego, Grabowskiego, Chodastewicz-Grabowskiej, Kajruksztisa, Wolskiej i in.

pliwością czeka na wynik śledztwa w tej bądź co bądź zagadkowej i niecodziennej sprawie. Gdyby bowiem zarzuty chociażby w części okazały się uzasadnione. Wisniez doprawdy pobiliby rekord łajdaków wyborczych. Jakże niestety miały miejsce przy wyborach do kahałów w Małopolsce. Ciekawym jest fakt, że stojący pod zarzutem popelnienia tych czynów przew komisji wyborczej p. Eber nie tylko nie został zawieszony w swoich czynnościach, ale pełni jeszcze funkcje kasjera i sekretarza zarządu, mimo, że na takiego przez nowo wybrany zarząd kahał ustanowionym nie został.

W ostatnim tygodniu starostwo bocheńskie prowadziło ciekawe dochodzenia, pozostające w związku z zakulisowymi sprawami przedostatnich wyborów kahalnych.

Walki o kahał przemieniły się ostatnio w walki osobiste i na tem tle ludność miasteczka podzieliła się na dwa obozy nawzajem się zwalczające. W walce tej dochodzi do „chilul haszejm“, kiedy różne niepowołane osobniki zajmują się takimi np. problemami jak: kiedy i w jakich wypadkach „kohen“ zostaje pozbawiony swoich praw. Ciekawy wywód na ten temat miał w związku z taką rozprawą w sądzie miejscowym adwokat żydowski dr. Fragner. Szkoda tylko, że nie został on ogłoszony przed rabinami. Dowiedzieliby się czegoś nowego!?

**Obserwator.**

**GLÓD NA WILEŃSZCZYŹNIE**

Według nadchodzących z Wilna wiadomości, przybiera klęska głodu w województwie wileńskim wprost katastrofalne rozmiary. Od długiego czasu nie notowano na Wileńszczyźnie tak ciężkiego przednówka. Wielka część ludności powsiach i miastach poprosu głoduje. Ciężki kryzys dotknął szczególnie małopolskich chłopów i drohny silnie ze wsią związany handel żydowski. Rząd wyasygnował na rzecz głodujących 1,500.000 złotych.

**OTWARCIE WYSTAWY ARTURA SZYKA W ŁODZI.**

Onegdaj została otwarta w Łodzi wystawa „Statutu kaliskiego“ Artura Szyka. Otwarcie dokonał wojewoda Jaszczołt w obecności przedstawicieli władz i licznie zebranych reprezentantów społeczeństwa. Podczas otwarcia przemawiali inż. J. Holcgreber, który wyraził radość, że artysta łódzki dokonał tak wielkiego dzieła, oraz prof. Wilhelm Falck, który podał kilka informacji o minjaturach.

**MIN. SKŁADKOWSKI W POZNANIU.** Onegdaj rano przybył do Poznania samochodem minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski. Minister odbył szereg konferencji oraz zwiedził hotel „Polonia“. Wieczorem wyjechał min. Składkowski na prowincję, gdzie zwiedzi szereg miejscowości, celem inspekcji sanitarnej i higienicznej. — Wczoraj w nocy przybył do Poznania minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Czerwiński.

**BBS. W POZNANIU.** W Poznaniu utworzono miejscową organizację PPS frakcji rewolucyjnej. Frakcja rewolucyjna zawiadomiła radę miejską, że jej reprezentantem będzie radny Frączek.

**ZA ZDRADĘ TAJEMNICY WOJSKOWEJ.** Dnia 10 bm. wyrokiem sądu okręgowego został skazany na miesiąc więzienia redaktor odpowiedzialny „Kattowitzer Zeitung“ Hofmann za zdradę tajemnicy wojskowej w prasie.

**WŁAMANIE POLITYCZNE.** Onegdaj włamano się do okręgowego sekretariatu PPS w Katowicach. Drzwi frontowe, jak również drzwi w dalszych pokojach wylamano. Pootwierano wszystkie biurka i porozrzucano papiery w poszukiwaniu jakichś dokumentów. Nie uknęło ani maszyn do pisania ani aparatów projekcyjnych, jak również garderoby żadnego z pracowników sekretariatu, natomiast miały zginąć pewne dokumenty. Policja prowadzi dochodzenie.

**SAMOWOLNE WYSTĄPIENIE MIESZKAŃCÓW WSI WACH.** Mieszkańcy wsi i gminy Wach w pow. ostrołęckim, mającej siedzibę we wsi Czarna, pragnąc zmusić władze do ulokowania siedziby urzędu gminnego w Wachu, samowolnie przewieźli materiał budowlany, przygotowany w Czarni na budowę urzędu do wsi Wach. Interwencja wójta gminy nie doprowadziła do rezultatu, wskutek czego sprawa przeszła w ręce starosty, który wyda odpowiednią decyzję.

**POSTRZEŁONY PRZEMYTNIK.** W nocy z 8 na 9 bm. straż graniczna w okolicy wsi Lebki w pow. częstochowskim zauważyła przekradającego się z przemytem pewnego osobnika, który na wezwanie straży granicznej nie zatrzymał się. W ślad za uciekającym oddano kilka strzałów, z których jeden ranił go. Okazało się, że jest to Władysław Anczyk, zamieszkały w powiecie częstochowskim. Znalczono przy nim przemyt w dużej ilości sacharyny, tytoniu i gałki muszkietowej. Rannego

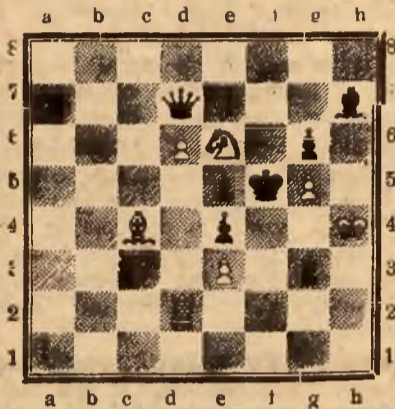
**Dział szachowy „Nowego Dziennika“ pod redakcją M. Chwojnika**

**ZADANIE NR. 134**

ułożył Dr. E. Bachl.

Białe: Kh4, Wd2, Lc4, Se6, Pd6, e3, g5 (7 fig.).

Czarne: Kf5, Dd7, Lh7, Pe4, e5, g6, g3 (7 fig.).



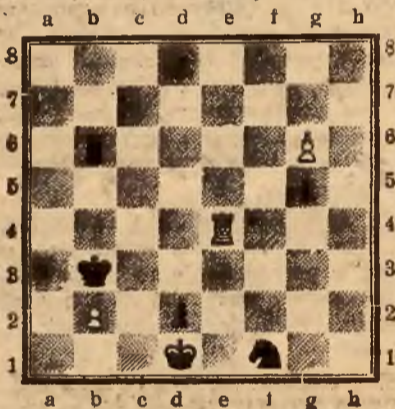
Mat w trzech posunięciach.

**KONCÓWKA NR. 118**

ułożył de Barbieri.

Białe: Kd1, We4, Pb2, g6 (4 fig.).

Czarne: Kb3, Wb6, Sf1, Pd2, g5 (5 fig.).



Białe zaczynają i uzyskują remis.

**PARTJA NR. 117**

grana na Wielkanocnym turnieju 1929 r. w Ramsgate (Anglia).

- |                          |                      |
|--------------------------|----------------------|
| <b>Białe.</b>            | <b>Czarne.</b>       |
| <b>J. R. Capabianca:</b> | <b>R. P. Michel:</b> |
| 1. c2—c4                 | e7—e5                |
| 2. Sb1—c3                | Sg8—f6               |
| 3. g2—g3                 | Sb8—c6               |
| 4. Lf1—g2                | g7—g6                |
| 5. d2—d3                 | Lf8—g7               |
| 6. Lc1—d2                | Sc6—e7               |
| 7. Sg1—f3                | d7—d6                |
| 8. 0—0                   | 0—0                  |
| 9. Dd1—c1                | Sf6—h5 (1)           |
| 10. Ld2—b6               | f7—f5                |
| 11. Lh6×g7               | Kg8×g7               |
| 12. e2—e3                | h7—h6                |
| 13. Sc3—e2 (2)           | Lc8—e6               |
| 14. Dc1—c3               | Kg7—b7               |
| 15. Sf3—d2               | c7—c6                |
| 16. Wa1—e1               | Dd8—d7               |
| 17. f2—f4!               | e5×f4                |
| 18. Sc2×f4.              | Sh5×f4               |

- |                |        |
|----------------|--------|
| 19. g3×f4! (3) | Wa8—e8 |
| 20. Wf1—f3     | Se7—g8 |
| 21. Wf3—g3     | Sg8—f6 |
| 22. Le2—f3     | d6—d5  |
| 23. b2—b3      | We8—d8 |
| 24. d3—d4      | Sf6—e4 |
| 25. SSd2×e4    | f5×e4  |
| 26. Lf3—e2     | Dd7—e7 |
| 27. We1—f1     | Wf8—f7 |
| 28. Dc3—a5     | a7—a6  |
| 29. Wf1—f2     | Le6—f5 |
| 30. Wf2—g2     | Wd8—d6 |
| 31. Le2—g4     | Lf5×g4 |
| 32. Wg3×g4     | De7—d7 |
| 33. h2—h4      | Wf7—f5 |
| 34. c4—c5      | Wd6—f6 |
| 35. a2—a4      | Dd7—e7 |
| 36. Da5—b6     | Wf6—e6 |
| 37. Db6—a5!    | Wf5—h5 |
| 38. Da5—e1     | We6—f6 |
| 39. b3—b4      | De7—d7 |
| 40. De1—g3     | Dd7—e6 |
| 41. Wg2—b2     | Wh5—f5 |
| 42. Dg3—f2     | Wf6—f7 |
| 43. b4—b5 (4)  |        |

nastąpiło jeszcze: 43... a×b, 44. a×b Wc7, 45. Kh2 Df6, 46. Df1 h5, 47. Wg5 W×g5, 48. h×g Df5, 49. Dh3! D×h3+, 50. K×h3 Kg7, 51. Kh4 Kf7, 52. b5×c6 b7×c6, 53. Wb8 We7, 54. Wc8 We6, 55. Wc7+ Ke8, 56. Kg3 Kf8, 57. f5 g×f, 58. Kf4 We7, 59. W×c6 h4, 60. Wh6 czarne się poddały. Precyzyjnie przez Capabianca przeprowadzona partja!

**UWAGI.**

- 1) Należało grać: 9... We8, 10. Lh6, Lh8!
- 2) Nie dopuszcza do f4 i zwałnia pole c3 dla damy.
- 3) Capabianca słusznie nie obawia się słabości punktu e3 i gra na atak.
- 4) Białe uzyskały znaczną przewagę.

**ROZWIĄZANIE KONCÓWKI NR. 117.**

1. Sf8! S×f8, 2. Kd6! i białe wygrywają, naprzykład 2... Kb4, 3. Ke7 Kc4, 4. K×f8 Kd4, 5. Kf7 Ke4, 6. K×g6, Kf4, 7. Kh5!

**KRONIKA SZACHOWA.**

**Ramsgate.** W turnieju Wielkanocnym brało udział 7 Anglików i 7 mistrzów zagranicznych.

W grupie mistrzów zagranicznych pierwsze miejsce zajął Capabianca 5 i pół. Dalsze miejsca zajęli: Rubinsteln, Wiera Mieżczyk (1) po 5, Maroczy Koltanowski po 4 i pół, Soultianbeef 4, Znosko Burowski 3.

W grupie Anglików stan końcowy przedstawia się następująco: Thomas 3 i pół, Yates 3, Michel, Tylor, Winter po 2 i pół, Sergeant 2, Price.

**Lipsk.** Mistrzostwo miasta zdobył M. Blümich 10 pkt. przed Schnoederem i Fajanowiczem po 8 p.

**Katowice.** Trójmecz Bielsko—Katowice—Gliwice zakończył się zwycięstwem Gliwic 9 i pół punktów i 2 mecze wygrane, przed Bielskiem 9 i pół p. i 1 mecz wygrany i Katowicami 5 p.

**MECZ KORESPONDENCYJNY.**

- |               |            |
|---------------|------------|
| 3. Henmenberg | 19. Wh8—c8 |
| 6. Hoffmann   | 30. De7—g7 |
| 7. Balkon     | 34. c4—c5  |
| 8. Kampf      | 24. Wf8—d8 |
| 10. Izabeles  | 6. d7—d5   |
| 5. Brust      | 3. e5—e4   |

**Wiadomości z kraju**

**WISNICZ** (Kor. wł.) Czy doprawdy popelniono karygodne machinacje z listą wyborczą? Echo i skutki walk o władzę w kahałach.

Wybory do kahału w Wisniczu, które przyniosły liście „Zjednoczenia narodowo żydowskiego“ 4 mandaty, nie są jeszcze prawomocne i prawdopodobnie zostaną przez władze unieważnione. Przeciw wyników wyborów wniesiony został protest, gdyż cały szereg wyborców nie został dopuszczony do głosowania, a to z tego powodu, że

imiona czy też ich nazwiska były na liście niekształcone jak np. zamiast Chaim był Haim itd. Zaangażowane osoby wniosły protest, a obecnie sprawa ta znajduje się w prokuraturze przy sądzie okręgowym karnym w Krakowie, gdyż wedle zarzutów lista, która służyła za podstawę przy uznaniu prawa wyborczego w dniu wyborów nie była identyczna z listą wyłożoną do publicznego wglądu. W sprawie tej przesłuchano cały szereg świadków. Ludność żydowska z niecier-

przewieziono do najbliższego posterunku policyjnego.

**ŚMIERĆ DWÓCH CHŁOPCÓW ŻYDOWSKICH W NURTACH WISŁY.** Przedwczoraj zdarzył się podczas kąpieli na Wiśle pod Warszawą tragiczny wypadek. Korzystając z pięknej pogody kapali się dwaj 16-letni chłopcy żydowski Leib Gluzin i Hersz Rozenberg. W pewnej chwili chłopcy natrafili na głębię i nie umiejąc dostatecznie pływać — utonęli. Zwłoki nieszczęśliwych wyłowiono.

**ZNOWU OFIARA RZECZNEJ KĄPIELI.** Onegdaj zdarzył się w Warszawie znowu wypadek utonięcia podczas kąpieli. W niedozwolonym miejscu kąpało się dwóch chłopców, którzy w pewnej chwili natrafiwszy na głębię poczęli tonąć. Jeden z tonących 15-letni Franciszek Orzechowski został wyratowany przez posterunkowych komisarjatu wodnego. Drugi 16-letni Bronisław Remian utonął. Jego zwłok dotąd nie odnaleziono.

**WYPADKI SAMOCHODOWE W WARSZAWIE.** Wczoraj najechał na rogu ul. Wilczej i Marszałkowskiej samochód prowadzony przez Gottlieba Mayera na 10-letniego chłopca, przechodzącego przez jezdnię. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary przejechania wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Przy chłopcu znaleziono zeszyt z nazwiskiem A. Münch. Równocześnie najechał przy ul. Brackiej samochód prowadzony przez Alfreda Przeworskiego na drożkę konną, nadjeżdżającą z przeciwnej strony. Zderzenie było tak silne, że drożka uległa zupełnie rozbiciu.

**WIELKI POŻAR MŁYNA PAROWEGO.** Onegdaj wybuchł w Izbicy, niedaleko Koła, groźny pożar młyna parowego. Pożar rozszerzał się niezmiernie szybko i począł zagrażać sąsiednim zabudowaniom. Gdy na miejsce pożaru przybył oddział straży ogniowej, uratować młyna już nie było można. Spłonął młyn, zabudowania pomocnicze oraz około 1500 centarów mąki i zboża. Podczas akcji ratunkowej trzech strażaków zostało ciężko rannych. Straty wynoszą przeszło pół miliona złotych.

**UJĘCIE SPRAWCÓW NAPADU KOŁO MIŁOSNEJ.** Wczoraj donieśliśmy o napadzie, jaki miał miejsce koło Miłosnej na osobie woźnicy Sz. Szafra. Jak donoszą z Warszawy, bandyci wpadli już w ręce policji. Zostali zatrzymani Jan Nowak i Kazimierz Książek. Podczas rewizji w mieszkaniu Nowaka znaleziono pokrąwione kije, które mi bito Szafra. Na ubrani bandyty znaleziono również ślady krwi. Nowak przyznał się do czynu i wydał spółników.

**OLBRZYMIĘ WŁAMANTE DO KUPCA ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE.** Wczoraj w nocy dostali się nieznanymi dotychczas sprawcy do mieszkania kupca warszawskiego Jakóba Herowitza. Złodzieje zabrali większą ilość gotówki i towaru łącznej wartości około 40 tys. złotych. Szczegóły kradzieży wskazują na to, że została ona już uprzednio dokładnie uplanowana. Na ślad sprawców dotychczas nie natrafiono.

## Prace nad nowelizacją podatku przemysłowego

W ministerstwie Skarbu omawia się na specjalnych naradach międzywydziałowych projekt noweli do ustawy o podatku od obrotu. Właściwie nie będzie to nowela, tylko zupełnie nowa ustawa, która zastąpi obecnie obowiązującą. Główne wytyczne nowego projektu dają przede wszystkim w kierunku skodyfikowania wszystkich zarządzeń dotychczas wydanych, a często sprzecznych z ustawą, wskutek wadliwości tej ustawy.

Ponadto projektuje się wprowadzenie ryczałtu dla przedsiębiorstw drobnych, oraz obniżenie stawki podatku szczególnie na artykuły pierwszej potrzeby, przyczem kategoria tych artykułów zostanie znacznie rozszerzona, a definicja tego pojęcia będzie rozciągnięta również na manufakturę, na skórę, odzież itp. Dziś tylko artykuły spożywcze uważane są za artykuły pierwszej potrzeby, co jest zasadniczo błędne.

Specjalne znaczenie będzie miało możliwe zniesienie komisji szacunkowych, a natomiast rozszerzenie kompetencji komisji odwoławczych. Również ostatecznie unormowana będzie kwestja art. 98 obecnej ustawy, która to kwestja swego czasu doprowadziła do różnicy zdań pomiędzy Ministerstwem Skarbu a Ministerstwem Sprawiedliwości.

Prawdopodobnie zniesiony zostanie podatek obrotowy od operacji dyskontowych w bankach.

## POŻYCZKI HYPOTECZNEJ

na I-szą hipotekę IV. piętrowego domu na ukończeniu poszukuje. Zgłoszenia pod „Szybkie załatwienie” do Adm. „N. Dziennika”. 1193

## Wrażenia podróżników z XVII. w. o kobietach wschodu

W naszym wieku, kiedy jednym z najważniejszych wydarzeń jest powszechnie niemal dążenie do emancypacji kobiet i zajęcia przez nie we wszystkich dziedzinach życia równorzędne z mężczyznami stanowiska, wagę niezwykle ciekawego dokumentu mają pamiętniki francuskiego podróżnika z XVII. wieku, Francois Bernier'a, mające typy kobiet Wschodu.

Bernier, z zawodu lekarz, pasjami lubił podróże. Od najmłodszych lat podróżował po Niemczech i Włoszech, w 1646 r. zwiedził Egipt, a stamtąd wyruszył poprzez Arabię i Afganistan do Indji. Udało mu się dotrzeć bezpośrednio na dwór Wielkiego Mogoła, zaskarbić sobie łaski ówczesnego władcy Indji. Mając za sobą tak możną protekcję, zwiedził całe Indie i przyjrzał się tamtejszym ludziom i stosunkom, spisując swe wrażenia skrzętnie do pamiętnika.

Oto co pisze: „moje obserwacje potwierdzają stałą zasadę, że wszędzie są zarówno piękne, jak i brzydkie kobiety. Widziałem piękne kobiety w Egipcie — przypominały mi one Kleopatrze, — lecz widziałem również piękności murzyńskie z orlim nosem, o ustach lekko odchylonych z koralowymi wargami, zębami, jak z kości słoniowej, oczach dużych i żywych i słodkim wyrazie twarzy — niektóre widziałem zupełnie nagie — wystawione na sprzedaż — i śmiało twierdzię, przewyższały one piękną kształtów słynny posąg Wener z Milo”.

„Piękne naprawdę są Hinduski, szczególnie nie

które o barwie z lekkim odcieniem koloru żółtego, a ta odmiana żółtego odcieniu jest żywa i świeża. Hindusi mają słusność, twierdząc, że nie może być pięknych kobiet w kraju, który ma złą wodę i nie urodzajną glebę. — dobroć wody i odpowiedni dobór pożywienia niewątpliwie przyczyniają się do piękności kobiet hinduskich. Nie znaczy to jednak, aby tam kobiety zawsze i wszystkie były piękne, gdyż przeważnie na urodę kobiety wywiera wielki wpływ pewien zmysł estetyczny i humor, właściwy pewnym rasom i plemionom.

Centone są dla piękności swej kobiety z nąd Gan gesu, z Benaresu i Bengala, lecz jeszcze wyżej cennie się kobiety z Kaszmiru, gdyż nie tylko posiada ją cerę białą, jak Europejka, lecz nadto wielką słodycz rysów i niezwykle powabność kibici. Lecz i kobiety z Lahory, choć są brunatne, wydają mi się również czarujące, za to o kobietach perskich nie można powiedzieć, by były piękne, a choć haremy pełne są prześlizgnięto zbudowanych i urodziwych kobiet, lecz są to przeważnie niewolnice z Georgji, i kraju Czerkiesów, gdzie są wogóle najpiękniejsze ozdoby tureckich haremów, dzięki temu, że ani kobiety świata. Stamtąd też pochodzą najwspanialsze chrześcijanom, ani Żydom nie wolno kupować niewolnic ani w Georgji, ani w Mingrelji lub krainie Czerkiesów — są one zarezerwowane wyłącznie dla Turków”.

## Budowa chłodni w Gdyni

Z rozwojem rolnictwa w Polsce, wzrasta stale produkcja zwierzęca, oraz eksport przetworów mięsnych i nabiałowych. Pragnąc ułatwić zbyt tych produktów zagranicą, oraz ustalić wysoką markę gatunkową dla polskiego eksportu, rząd postanowił wybudować w Gdyni wielką chłodnię, która rozmiarami swemi i urządzeniem stanowić będzie ostatni wyraz techniki.

Chłodnia powstanie kosztem 8.5 milj. złotych, a budowa jej odbywa się w szybkim tempie pod nadzorem Państwowego Banku Rolnego, który częściowo ją finansuje. Stan robót przy budowie chłodni postępuje intensywnie naprzód. Obecnie prowadzone jest palowanie, przyczem dotychczas wbito już około 75 pali i ukończono roboty ziemne. O ile tempo robót przy budowie chłodni nie osłabnie, chłodnia będzie mogła być oddana do użytku już w roku bieżącym.



Zyd. Tow. Szkoły Ludowej i Średniej we Lwowie, Zygmuntowska L. 17

rozpisuje niniejszem

## konkurs

na 1) filologa klasycznego,

2) polonistę. — Wymagane są pełne kwalifikacje.

Pierwszeństwo mają kandydaci władający językiem hebrajskim.

Podania wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw nauki i dotychczasowej praktyki nauki należy wnieść najpóźniej do 10-go czerwca br. do Zarządu Towarzystwa we Lwowie, Zygmuntowska I. 17. 1188x

Franka Mannheimer      Maurycy Klipper  
Kraków                              Antwerpia  
zaślubieni w maju 1929 r.      732g

Sabina Rozner              Menek Goldman  
Przemyśl                              Tyczyn  
zaślubieni w maju 1929 r.      627g

## ZDROJOWISKA

### RABKA

Już otwarty pierwszorzędny pensjonat rytualny w odnowionej

willi Sobieskiego naprzeciwko Zakładu

Gena dziennie: dla dorosłych zł. 9—

„dla dzieci zł. 5—

(Wikt 5 razy dziennie).

Zgłoszenia: Beck—Herzog Rabka

willa Sobieskiego. 1129x

Nadzwyczaj miły pobyt letni dla dorosłych jak również dla dzieci nawet bez opieki osób dorosłych w

## ZDROJOWISKU FUNDACJI SIMACHOWICZA

w Jaworznie obok Bielska.

Pokoje słoneczne. Plac dla zabaw dziecięcych. Kuchnia rytualna. 1167x

### RABKA

Pensjonat dla dzieci „Małopolanka”

obok Zakładu na Słone, pod kierownictwem lekarskim Dr. Heleny Rosenzweig i pod zarządem Drowej Leonory Aronsohn, otwarty od 15. maja br. Pokoje słoneczne z balkonami. — Komfort. Kuchnia wykwintna i obfita. — Zgłoszenia: Kraków, Zwierzyniecka 11., tel. 2804, lub „Małopolanka” Rabka. 1186x

## RABKA

Dnia 1-go czerwca zostaje otwarty Pensjonat leczniczy „LALKA” dla dzieci od 4-let lat i młodzieży obojga płci pod osobistym kierownictwem lekarki chorób dziecięcych. — Warunki bardzo przystępne. — Zgłoszenia Dr. M. Scheidlingerówna, Kraków, Wolnica 5, także w Rabce Pensjonat „Lalka”. Jakób Beck.



*Pragnie pani być  
w 3 minutach ufrizonana?*

Proszę tedy napudrować włosy Suchym  
Shampooem z Czarną Główką.

Włosy pani będą jakby zmienione: —  
puszyste, wonne, lśniące jak jedwab, —  
a ufrizonanie ich będzie dla pani zabawką.  
Proszę zwrócić uwagę na to, że praktyczny  
puszek znajdzie pani tylko w Suchym  
Shampooem z Czarną Główką.

Oryginalna puszka zł. 2.50.

Do gruntownego mycia głowy

proszę używać tylko

„Shampoo z Czarną  
Główką”.



## Suchy Shampoo z Czarną Główką

Środek do mycia włosów bez wody.

Wszędzie do nabycia, gdzie niema wprost u firmy Aptekarz Drancz i s-ka, Bielsko

### NAJNOWSZE MATERIAŁY NA FIRANKI

poleca fabryka firanek

M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71  
9246x obok Wawelu końcowy sklep

ZGUBIONA książeczka  
wojskowa, — wydana  
przez P. K. U. powiat  
Kraków, unieważnia się:  
Jakób Wolf. 730g

Przy niemiłym uczuciu  
w ustach należy używać „Zakopaneol”, Cukierki Jodłowe  
Wszędzie do nabycia. Hurtownia: Karol Mechner, fabr. chem.-farm Bielsko Bliżowa 29a

## LOKALE POSZUKIWANE!

Przedsiębiorstwo przemysłowo-handlowe branży pończosznico-  
trykotarskiej, poszukuje w większych miastach Małopolski  
i Śląska, **elegancko urządzonych lokali**, w pryncypal-  
nych ulicach, celem otwarcia magazynów detalicznej sprzedaży,  
własnych wyrobów.

Ewentualna współpraca właścicieli lokali nie wykluczona.

**Oferty do skrytki pocztowej Nr. 280. Kraków.**

### ZDROJOWISKA

RABKA. Pensjonat „O-  
piewka”, centrum Zakładu  
kapielowego, otwarty od  
maja. Na maj, czerwiec  
wymaňuje się też poko-  
je, bez utrzymania. Hoch  
man, Kraków, Starowiśl-  
na 64. 2124r

### Nbuka i wychowanie

WAŻNE dla P. T. Ro-  
dziców: Instytut wych-  
wania pozaszkolnego —  
(dla dzieci od lat 5—14)  
otwarty jest od maja co  
dzieennie od godz. 3—7  
popołudniu, w pawilonie  
do tego celu specjalnie  
wybudowanym na Krze-  
mionkach. Szczegóły na  
miejscu. — Dyr. G. Spie-  
rer. 1152x



### Normalny rozwój dziecka

jest zapewniony, gdy się je od urodzenia  
pielegnuje

**PUDREM i MYDŁEM  
BEBE SZOFMANA**

## Forte piany

pianina i harmonje olbrzym wybór  
od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne

**NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW  
HELENA SMOLARSKA  
Kraków, Szewska 9.**

**REKLAMA  
DZWIGNIA HANDLU**

**Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości  
państwowej Polski odbędzie się w czasie**

**od 16 maja do 30 września 1929 r.**

# POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Protektorat nad Wystawą raczył objąć

**PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ  
DR. IGNACY MOŚCICKI**

**który dokona otwarcia Wystawy dnia 16 maja o godz. 10-tej przedpołudniem.**

**W skład Komitetu Honorowego wchodzi wszyscy Ministrowie z Marszałkiem Piłsudskim na czele,  
obaj Kardynałowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu**

**Ogólnopolski charakter Wystawy podkreślony został przez Komitet Wielki, w skład którego  
wchodzi 400 osób z pośród najwybitniejszych jednostek społeczeństwa, reprezentujących  
administrację państwową, rolnictwo, sztukę i naukę, przemysł, finanse i handel.**

**Na tą rewję naszych bogactw i wartości kulturalnych, gospodarczych i społecznych, na to  
uroczyste święto myśli i pracy polskiej, mają zaszczyt zaprosić cały Naród**

**RADA GŁÓWNA, ZARZĄD i DYREKCJA  
POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ.**

## Zgromadzenie wyborców do kahału

Dziś, w niedzielę, o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w lokalu Towarzystwa „Ahawath-Rajim“ przy ul. Szpitalnej 24

### ZGROMADZENIE WYBORCÓW DO KAHALU

Referenci: adw. Dr. Juda Zimmermann, Chaim Neiger, prezes Rady gminy żydowskiej w Tarnowie i inni.

Wyborcy do kahału w zrozumieniu doniosłości obecnej walki o kahał krakowski stawić się winni tłumnie na tem zgromadzeniu.

Maj

12

Wschód  
słońca  
3 m. 49

Zachód  
słońca  
19 m. 15

Niedziela  
2 ljar 5689

## Wieczysta fundacja ku czci bł. p. wiceprezydenta Sarego

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Schneidra posiedzenie sekcji V i VI Rady miasta M. in. jednomyślnie uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie trwałego uczczenia pamięci bł. p. wiceprezydenta miasta inż. Józefa Sarego, przez utworzenie w zarządzie gminy miasta Krakowa wieczystej fundacji Jego Imienia z kapitałem fundacyjnym 50000 zł, z których odsetki prezydent miasta corocznie w rocznicę śmierci będzie rozdawał na utrzymanie dzieci na kolonji w Rabce w połowie chrześcijańskich, w połowie żydowskich

Dla zebrania darów, ułożenia aktu fundacyjnego i obmyślenia uczczenia pamięci Zmarłego jeszcze w inny sposób, uchwalono przedłożyć Radzie miasta wybór komitetu z drem Tillesem, jako przewodniczącym, a drem R. Landauem i prof. drem Julajnem Nowakiem jako członkami.

## „Dzień Matki“

Uroczystości „Dnia Matki“ już się rozpoczęły. Wczoraj wieczorem przeciągnęły ulicami miasta orkiestry młodzieży szkolnej, zwiastując nadchodzące „Święto Matek“. Po godz. 22 wiecz. radiostacja krakowska transmitowała — po słowie wstępem organizatora uroczystości prezesa Koła TNSW. prof. E. Balickiego — utwory poetyckie, nagrodzone na konkursie literackim wspomnianego Towarzystwa, a poświęcone Matce. Wygłoszone zostały utwory: J. Birkenmajera, M. Fedorowiczowej i J. A. Gałuszki

Dziś przedpołudniem odbędzie się w synagodze postępowej nabożeństwo na intencję Matek. O g. 11 rano Akademia w teatrze im. Jul. Słowackiego, podczas której nastąpi żywiołowa manifestacja ku czci Matek. O godz. 22 specjalna audycja w radio.

## Obchód „Tygodnia Dziecka“

W związku z organizowanym w czasie od 16—22 maja tzw. „Tygodniem dziecka“ p. minister oświaty wzywa władze szkolne i nauczycielstwo do czynnego poparcia usiłowań komitetu, aby „Tydzień dziecka“ był możliwie najlepiej wykorzystany na rzecz propagandy troskliwej opieki nad dzieckiem. Równocześnie pragnąc, aby pierwszy dzień „Tygodnia dziecka“ tj. dzień 16 maja był dniem radosnym dla dzieci, uczęszczającej do szkół, p. minister wzywa podległe mu nauczycielstwo, aby, nie rezygnując z wyzyskania tego dnia dla celów wychowawczych, starało się go uprzyjemnić powierzonej opiece nauczycielstwa działwie. P. minister zezwala w tym dniu odstąpić od normalnego toku zajęć szkolnych, a nawet przerwać lekcje zupełnie w tych szkołach powszechnych i trzech niższych klasach szkół średnich ogólnokształcących, w których nauczycielstwo samo, albo łącznie z komitetem zorganizuje dla dzieci szkolnej odpowiednie imprezy przyjemnościowe pod względem wychowawczym, a idące po linii celów „Tygodnia dziecka“.

## „Ilustrowany organ Agudy“

„Kurjerek“ przyniósł wiadomość o zgłoszeniu list kandydatów do kahału krakowskiego, przyczem wyliczył wszystkie zgłoszone listy. W notatce „Kurjerek“ uderzają pewne szczegóły, którym warto się bliżej przypatrzeć. Oto na czele listy, wyliczone no listę „Zjednoczenia Bloku ortodoksyjnego“ (pod taką szumną firmą występuje Aguda, złączona z częścią charajdim), aczkolwiek lista ta wpłynęła na samym ostatku i nosi ostatni numer, tj. 18. Wszystkie inne listy podane są w kolejnym porządku wedle otrzymanych numerów, tylko lista Agudy figuruje na samym początku. Szczegół ten pozwała domyśleć się, z czyjego „marchewienia“ ukazała się wspomniana notatka w „Kurjerku“, który — jak widać — stał się znowu organem Agudy podobnie, jak to miało miejsce przed wyborami sejmowymi (Przypominamy aferę dobromińską).

„Ilustrowany organ Agudy“ wyliczając zgłoszone listy bawi się w proroka i zapowiada wycofanie listy zwolenników rabina z Bobowej oraz twierdzi, że wycofana jest lista „bezpартyjnych ortodoksyjnych“ (takim mianem określa się listę p. B. Weinbergera, przywódcy charajdim, dla ukrycia faktu, że wśród charajdim nastąpił rozłam i tylko część z nich idzie na pasku Agudy). Również dla utrzymania fikcji istnienia „bloku ortodoksyjnego“ nazywa się listę stow. ortod. „Machsikej-limud“ listą prywatną.

Wycofanie list rozgłasza „Aguda“ za pośrednictwem „Kurjereka“ w chwili, kiedy komisja wyborcza jeszcze wcale nie rozpoczęła badania list. Inna jest rzecz, że pp. agudowcy gotowi są dla ratowania fikcji „bloku ortodoksyjnego“ przeformować na komisji wyborczej z pomocą tzw. „inteligencji“ unieważnienie konkurencyjnych list, skoro nie udało im się w krótkiej drodze, przez niezwykleszy terror, usunąć te niewygodne dla nich listy.

A propos „inteligencji“ „Kurjerek“ ogłasza, że „Zjednoczenie Bloku ortodoksyjnego“ obejmuje wszystkie odłamy ortodoksyjne, grupujące się około Dra Landaua i połączy się z listą Nr. 1, zgłoszoną przez „inteligencję“.

Ze panowie asymilanci z listy Nr. 1 określają się mianem „inteligencji“, chcą uchodzić za jedynych jej reprezentantów, to rzecz nie nowa. Zainteresuje jednak z pewnością naszych czytelników autentyczny fakt, świadczący, że i w szeregach dawnych zwolenników „inteligencji“ z L-szej kurji coś się zepsuło. Oto przed kilku dniami na skutek powziętej uchwały na zebraniu nauczycieli żydowskich udała się delegacja do prez. Dra Landaua, domagając się niewyśnieną kandydatury dotychczasowego ich reprezentanta dyr. Lilienthala, znanego aż nazbyt dobrze z jego smutnych występów w Radzie wyznaniowej.

Tak wygląda w świetle faktów sojusz „odłamów ortodoksyjnych, grupujących się około Dra Landaua i jego „inteligencji“...

— POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA, które miało się odbyć w najbliższy wtorek, 14-go bm., nie zostało na ten dzień zwołane. Prawdo podobnie termin posiedzenia przesunięty zostanie na następną tydzień.

— Z MIEJSKICH SPRAW FINANSOWYCH. W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa posiedzenie połączonych sekcji II i III Rady miasta, na którym załatwiono sprawę uposażenia członków przysięgi miasta, sprawę konwersji pożyczek budowlanych w Banku Gospodarstwa Krajowego oraz sprawę waloryzacji pożyczek w Boden Credit Anstalt w Wiedniu. Po posiedzeniu wspólnie odbyło się posiedzenie sekcji skarbowej, na którym załatwiono sprawę ustalenia wysokości subwencji gminy na rzecz teatru im. Słowackiego dla przyszłego dzierżawcy w myśl uchwały Rady miejskiej.

— STAN CHOROÓB ZAKAŻNYCH w Krakowie w tygodniu ubiegłym wyrażał się w następujących liczbach wypadków w chorobach, zgłoszonych w miejskim urzędzie zdrowia: szkarlatyna 5, dyfterja 4, koklusz, ospa wietrzna, meningitis i róża po 2, mumps 1.

— WALKA Z ŻEBRACTWEM. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyda wkrótce rozporządzenie wykonawcze do dekretu Prezydenta o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

— ZNOWU OFIARA STAREGO KAWAŁU ZŁO DZIEJSKIEGO. Surmowa Katarzyna, handlarzka zam. w Gdowie pow. Wieliczka zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. przystąpiła do niej na ul. Kalwaryjskiej nieznana jej kobieta i umówiła z nią dostawę nabiálu. Obie weszły do sieni jednego z domów, gdzie napotkały jakiegoś mężczyznę, do którego owa nieznajoma kobieta zwróciła się, aby dał zadatek na zamówiony nabiál. Osobnik ten wręczył zgłaszającej kopertę zapewniając, że zawiera ona kwotę 100 zł i pobrał od niej kwotę 95 zł jako resztę. Po otwarciu koperty zgłaszają-

Dziś, w niedzielę odbędzie się w sali „Hotelu Londyńskiego“ przy ul. Stradom 11.

## Zgromadzenie wyborcze

religijnonarodowej listy kandydatów nr. 8.  
Referenci: pp. Dr. Dawid Bulwa i Meszulem Klieger.

Początek o godz. 4 popołudniu. 3256

DLA OCZYSZCZENIA KRWI pije rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda Franciszka-Józefa wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. Żądać w apt. i drog.

ca przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż zamiast kwoty 100 zł znajdował się w kopercie skrawek papieru.

— DZIECIOBOJCZYNI. Baran Aniela (lat 22) z Sieprawia pow. Wieliczka, aresztowana została przez wydział śledczy w Krakowie za dzieciobójstwo.

— WŁAMANIE SKLEPOWE NA UL. STAROWISLNEJ. W nocy z dnia 9 na 10 bm. dostali się nieznanymi narazie sprawcy do sklepu galanteryjnego Markusa Goldberga przy ul. Starowisłnej 27 przez wybicie otworu w murze od podwórza i skradli większą ilość bielizny nieustalonej dotychczas wartości. Dochodzenia w toku.

— CZEGO NIE KRADNĄ? Norbert false Stengel Zygmunt (lat 33) rodem ze Lwowa, malarz pokojowy, Lieberman false Pasternak Jonas Fiszel, (lat 36) rodem z Brzeska i Goldberg Mendel (lat 43) z Odessy, handlarz, aresztowani zostali przez wydz. śledczy w Krakowie, wszyscy za kradzież włosew wartości 80 dolarów na szkodę Szulema Iwana.

— NIEUDALY WYSTĘP KIESZONKOWCA! Szwarz Izrael (lat 33) zam. we Lwowie — aresztowany został pod zarzutem usiłowanej kradzieży kieszonkowej kwoty 2000 zł w urzędzie pocztowym przy ul. Podwale.

PŁASZCZE „A. BROSS“<sup>A</sup> Kraków, Florjańska 44

Damskie i męskie. Wielki wybór — niskie ceny.

Płaszczek kostjumy Braciejowski<sup>ego</sup> LEONA najmod. u Kraków, ul. Grodzka L. 5-7 (z Rynku na prawo)

Dla uczczenia pamięci swej bł. p. Matki Sary z Jurimów Blassbergowej składa w „Dniu Matki“ 25 zł. na rzecz Szpitala Izraelitów Dr. M. Blassberg.

## Z TEATRU I ESTRADY

— KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI. We wtorek 14 maja i w dni następne „Kisasz Haszem“ (Święć się imię Twoje) Szaloma Asza w układzie scenicznym i reżyserji Michała Weichertta. Wielkie to widowisko Asza cieszyło się w Warszawie niebywałym powodzeniem dzięki świetnej inscenizacji i doskonałej grze znakomitych artystów Trupy Wileńskiej.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w niedzielę popołudniu, po cenach zniżonych Marjaną Hemara „Dwaj panowie B“, w obsadzie pp.: Kłówska, Wernicz, Zalewska, Grolicki, Komornicki, Krasnowiecki, Neubelt, Niewiarowicz, Mazanek, Turski i in., wieczorem „Pigmaljon“ z gościnnym występem p. Aleksandra Wegierki.

### TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Dwaj panowie B“ (ceny zniżone); wiecz. „Pigmaljon“ (gość wyst. p. Aleks. Wegierki).

Poniedziałek: „Pigmaljon“ (gość wyst. p. Aleks. Wegierki).

### TEATR REWJOWY „GONG“ (UL. RAJSKA)

Niedziela: „Dlaczego pan nie nosi brody?“ (trzy przedstawienia).

Poniedziałek: „Dlaczego pan nie nosi brody?“

## WESOŁY KACIK

### W SADZIE.

Sędzia: Co zrobił oskarżony, gdy wymierzył panu pierwszy policzek?

Oskarżony: Wymierzył mi trzeci!

Sędzia: Jakto trzeci? Chyba drugi?

Oskarżyciel: Drugi ja jemu wymierzyłem.

# OSTATNIE NOWOŚCI w ogromnym wyborze po najniższych cenach poleca **DOM JEDWABIU TÜRKEL** Ska Kraków Florjańska 27

Z MODY.

## Jedwabna bielizna damska



Często bardzo spotykamy się ze zdaniem, że bielizna jedwabna jest niesłychanie kosztowna i niepraktyczna. I o ile jedwab jako materiał na suknie bardzo się już rozpowszechnił, o tyle jeszcze wciąż w dziale bieliźniarskim uważany jest za wielki zbytek.

Prawdą jest, że bielizna jedwabna, ani do najtańszych, ani do najtrwałszych nie należy, mimo to posiada liczne zalety, nad którymi warto się zastanowić. Pominąwszy jej ładny wygląd, lekkość i gładkość, która sprawia, że suknie lepiej się na niej układają, niż na opalu lub bątyście, posiada cały szereg innych zalet.

Z punktu widzenia higieny np. mimo lekkości, ciepła i mimo, iż jest dostatecznie przewiewna, jest gęsta i chroni doskonale przed gwałtownymi zmianami temperatury. Następnie, nie chłonie wilgoci, ale szybko schnie, tak, że reguluje ciepłotę skóry.

Często czynią jej te zarzuty, że nie daje się gotować i dlatego jest niehigieniczna, gdyż mimo prania zachować się w niej mogą zarazki chorobowe. Jednak tak nie jest. Mamy bowiem cały szereg różnych płatków mydlanych, które dezynfekują

ją doskonale jedwab, nie niszczą go zupełnie. W Luksie, czy Radjone wyprany jedwab nie drze się, nie traci na zewnętrznym wyglądzie. Jeżeli jeszcze dodamy nieco octu do ostatniej wody, w której bieliznę płócemy, zachowa barwę świeżą mimo wielokrotnego prania.

Ponieważ jednak bielizna jedwabna jest bardzo kosztowna, przeto wybieramy dla niej specjalnie ładne obmyślane fasony. Podajemy poniżej parę modeli, które specjalnie nadają się na kombinacje pod letnie suknie.

Model A, z odcinanym staniczkiem, inkrustowanym koronką i ozdobiony delikatnym haftem, ma kłozową spodniczkę, dzierganą w zęby i też inkrustowaną koronką.

Model B, ażurowany mierzka ręczną, nacinaną, biegnącą w łagodne łuki, ślicznie wygląda, wykonany z dobrej, blade różowej crepe de chiny. W tensam sposób wykonany jest model C z jedwabiu drukowanego w kwiaty. Można go zrobić z patką lub bez. Nowy zupełnie jest model D, który łączy staniczek z lekko bufiastymi i na gumkę ściągniętymi spodenkami. Górę i dół zdobi materiał koronkowy.

MARCELINA D'ALROY.

## Czy dobrze nam w czarnym kolorze?

Kobieta w czarnym ubraniu wygląda: szykownie, niepozornie lub niebezpiecznie.

Wrażenie jest dodatnie, jeśli strój wykonany jest wykwintnie, z materji błyszczącej, a właścicielka potrafi go nosić. Przeciwnie, jeżeli na suknie użyto matowej wełny lub krepy, nie przybierając nawet przy szyl jaśniejszą barwą, lub dyskretnym klejnotem, lub co lepiej, żywym wdziękiem ślicznej rwa rzyckiej, całość sprawia wrażenie niepozorne i nieeleganckie. Jeżeli zaś zdarzy się, że kobieta ubrana czarno jest... niebezpieczna, to już napewno każdy stwierdzi, że nie stroju to zasługa, lecz osoby, obdarzonej niepospolitą urodą i wdziękiem.

Kolor czarny nie przyciąga tak, jak jasne kolory, rzucające się z daleka w oczy i nęcące; zdają się one uśmiechać, wzbudzają zainteresowanie wśród mężczyzn, zwiastując im zdaleka pojawienie kobiety i pieszczą i bawią oko przez harmonijne lub ekscentryczne, nie pozbawione wdzięku zestawienie. Mylna jest opinia, że Francuski lubi i noszą kolory ciemne, jako twarzowe

się kobietami w czarnym stroju.

Istotnie Francuski lubierają się chętnie czarno przez oszczędność. Rozporządzając często skromnymi funduszami na ubranie, doszły one do wniosku, że czarna suknie da się z łatwością zastosować w każdym wypadku. Mylną zupełnie jest opinia kobiet, które wyobrażają sobie, że w czarnej suknie wyglądają uroczo. Wręcz przeciwnie, — strój wykonany z czarnej matowej wełny, sprawia wprost przygnębiające wrażenie i pozbawia uroku najładniejszą nawet kobietę.

Co się zaś tyczy zdania mężczyzn w tej sprawie to ich życzenia są tylko wyrazem ukrytego egoizmu, a nie zachwytu. Zauważyłam, że choć mężczyźni różnych krajów różnią się pod wieli względami mają jednak to do siebie, iż nie chcą, aby kobieta, którą kochają, zwracała na siebie uwagę. Kolor czarny jest dyskretny a cena dyskretności kobiety przewyższa... cenę klejnotów.

Niedawno zapytałam pewną młodą, bardzo bogatą damę, dlaczego zawsze ubiera się czarno? — „Ubiaram się ciemno, gdyż uważam, że w tym kolorze wyglądam najlepiej i czuję się najpewniej”. — brzmiała odpowiedź. — Wiele kobiet mówiło mi, że ubierają się w czarne suknie ze względu na swych mężów.

Maj! Maj! Już nadszedł!

z nimi razem nieproszone piegi, ale nam iagości wiosny nie nie zamaj; my znamy

**LESCHNITZERA**

MAŚC I MYDŁO

które usuwają pewnie najuporczywsze

**PIĘGI**

W aptekach i drogeriach maść 0,15, mydło 2,40.

Gdzie niema, wprost u firmy: Apt. Francez i Ska, Bielsko.

## List z Rzeszowa

Z fundacji A. Tannenbau. — Śmiertelne zatrucie gazem. — Z teatru. — Zjazd młodzieży mizrachistycznej.

Dom Ludowy („Bet-Am”) im. Adolfa Tannenbau ma ożywiać się coraz bardziej, tak że stanie się niewątpliwie ośrodkiem życia społecznego, kultu, nalmego i towarzyskiego naszego miasta. Prócz różnych imprez urządzanych ciągle przez rozmaite stowarzyszenia, instytucje, zespoły teatralne itd., a od wiedzanych bardzo licznie przez publiczność, należy wspomnieć o powołanej do życia publicznej czytelni i biblioteki. Czytelnia jest już otwarta od 1 kwietnia br., a biblioteka zostanie oddana do użytku publicznego już wkrótce po skompletowaniu ilości książek. Tutejsze społeczeństwo skorzysta z pewnością z tej sposobności i wpisze się tłumnie do czytelni i biblioteki tembardziej, że fundacja przyznała uczestnikom czytelni zniżki na referaty i odczyty, które odbywają się i odbywać się będą periodycznie przy współpracy stow. akad. „Makabea”. Z inicjatywy zarządu fundacji powołano też do życia komitet celem założenia tow. żyd. szkoły ludowej, średniej i zawodowej, którego prace dadzą niebawem pożyteczne rezultaty. Prócz stow. „Tarbut”, znalazły już pomieszczenie w Domu Ludowym org. kobiet „Wizo”, stow. żyd. akad. „Makabea”, tow. muzyczne i dramatyczne i stow. młodzieży „Agudath-Hanoar” i rozpoczęły już normalną pracę. Tak w krótkim zarysie przedstawia się krótki bo dwu miesięczny okres rozwoju fundacji im. Adolfa Tannenbau.

Onegdaj uległa zatruciu gazem żydowska rodzina Amkrautów, którą na skutek pomocy lekarskiej uratować zdołano z wyjątkiem 23-letniego syna, który zmarł po 2-dniowych bezskutecznych zabiegach lekarskich. Wypadek ten został spowodowany przez pęknięcie rury gazowej, znajdującej się na ulicy, przy której mieszka nieszczęśliwa rodzina. Jest to już znowu jeden z licznych przykładów żelaznych i związanego z niem zatrucia w naszym mieście. Możeby wobec tego kompetentne władze zajęły się tą sprawą, by zapobiec podobnym tragediom na przyszłość.

Onegdaj odbyła się rewja humorystyczna, urządzona przez żyd. tow. dramat. „Scena”, a przyjęta z wielkim zadowoleniem. W szczególności podobały się śpiewy satyryczne osnute na tle stosunków lokalnych. Z wykonawców rewji wyróżnili się pp. Lipperówna, Schindlerówna, Elmer, Fuchs, Jakobi Nadel, Reich, Sack i Weichselbaum.

Znakomicie udał się też wieczór humoru, w którym wzięli udział niezrównany Leon Fuchs, Róż Fuchsowa i G. Roth. Młodego, utalentowanego artystę Leona Fuchsa ciągle oklaskiwano.

Dnia 5 bm. odbył się w naszym mieście zjazd młodzieży mizrachistycznej zwołany przez kierownictwo org. „Cetrej i Chaluc Mizrach” dla zach. Małop. i Śląska. Na zjazd przybyli delegaci Central pp. rabini Halpern, Kiwetz i Stempel oraz blisko 30 delegatów z miejscowości: Czudec, Frysztak, Głogów, Jarosław, Kańczuga, Kolbuszowa, Leżajsk, Majdan Kolbuszowski, Przeworsk, Rozwadów, Sokółów, Strzyżów i Tyczyn. Po zagajeniu zjazdu przez p. Margullesa z Rzeszowa, nastąpiły powitania przez delegatów poszczególnych org. i instytucji oraz wybór prezydium. Po wygłoszeniu referatów przez pp. Kiwetza, (ideologia Toru Waawoda) rabina Halperna i Stempla (Problemy XVI. Kongresu i sprawy organizacyjne) odbyła się dłuższa i żywa dyskusja, podczas której delegaci mieli złożyć sprawozdania z ich działalności. Po wyczerpaniu dyskusji uchwalono jednoznacznie przedłożone rezolucje odnośnie do pracy kulturalnej, organizacyjnej i palestyńskiej w najbliższej przyszłości. Zainteresowanie delegatów dla obecnych problemów sionizmu oraz poważna debata dają zapewnienie, iż zjazd przyniesie pomyślne rezultaty, a praca we wspomnianych miejscowościach znacznie się ożywi.

Rad

# Posiedzenie kahalnej komisji wyborczej

Echa skandalu z p. Stemplem. — Wycofane listy. — Wniosek o unieważnienie listy Agudy.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie kahalnej komisji wyborczej. Na wstępie posiedzenia członkowie komisji pp. Dr. Zimmermann i Dr. Lustbader przedstawili znane zajście ze starganiem listy nr. 16. przez p. F. Stempla, ja koteż sprawę odmówienia wglądu do list wyborczych reprezentantom opozycji przez biuro komisji wyborczej, podczas gdy to samo biuro udzielało wglądu do list tych reprezentantom obecnej większości kahalnej. Wnioskodawcy domagają się potępienia czynu p. Stempla oraz wyrażenia nagany kierownicze biura przydzium kahału.

Po krótkiej dyskusji zabrał głos przewodniczący komisji wyborczej, który odpierał zarzuty, przyrzekając w sprawie tej wdrożyć śledztwo.

Z kolei przystąpiła komisja do badania list. Przyjęto do wiadomości wycofanie listy nr. 15., prowadzonej przez p. Wolfa Landerera (li sta bezpartyjnych ortodoksów, zwolenników rab. Halberstamma). Przyjęto dalej do wiadomości

ści wycofanie listy nr. 17., jako fikcyjnej. Na liście tej figurowały zmyślane nazwiska (m. in. nazwisko Galgan (!), a wniosła ją Aguda dla uzyskania dla swej listy liczby 18.

Z kolei członek komisji Dr. Markus wniósł o odroczenie powzięcia uchwał w sprawie za twierdzenia list, by dać możliwość członkom komisji dokładnego sprawdzenia wszystkich list, a to ze względu na brak zaufania do prezydium komisji wyborczej. Wniosek upadł.

Następnie komisja kolejno uznała wszystkie listy do listy nr. 18 wyłącznie. Przy rozpatrywaniu wymienionej listy, wniesionej przez Agudę, członkowie komisji Dr. Zimmermann i Dr. Schwarzbart wnieśli o unieważnienie jej, motywuąc wniosek swój szeregiem argumentów na tury prawnej.

Po długiej i ożywionej dyskusji zapadła około północy głosami większości asymilatorsko agudowej uchwała uznająca listę nr. 18 za ważną.

## Gwałtowny spadek ceny pszenicy na rynkach światowych

Wiedeń, 11 5 PAT. „Wiener Allg. Ztg” donosi, że na rynkach światowych spadają od pewnego czasu nieustannie ceny pszenicy. Cena pszenicy w Liverpoolu spadła w przeciągu miesiąca o 1-go szylinga angielskiego. Przedwczoraj notowano w Chicago pszenicę 103 68 i pół centów. Od r. 1913 są to w Ameryce najniższe ceny pszenicy, jakie dotychczas notowano.

Powodem spadku jest fakt, że składy amerykańskie i kanadyjskie rozporządzają ogromnymi zapasami pszenicy, które dotychczas wstrzymywały, a obecnie musiały rzucić na rynek z powodu konkurencji argentyńskiej. W Londynie liczą się z tem, że wkrótce także obniżona będzie cena chleba.

## Krwawy akt zemsty osobistej podoficera serbskiego

Wiedeń, 11. 5. PAT. Dzienniki donoszą z Białogrodu: W czasie wykładu w szkole podoficerskiej w Ueskueb zastrzelił podoficer Maric kapitana Marin'a, poczem oddał jeszcze

kilka strzałów, raniąc porucznika, tudzież kilku swoich kolegów. Po dokonaniu tego popełnił samobójstwo. Powodem krwawego zajścia był akt zemsty osobistej.

## Artmann skazany na 10 lat więzienia

Wiedeń, 11. 5. W procesie przeciwko młodocianemu mordercy Ferdynandowi Artmannowi, który w roku ubiegłym, w czasie sprzeczki między rodzicami targnął na ich życie, zapadł dziś wyrok, skazujący Artmanna na 10 lat ciężkiego więzienia z tem, że w razie dobrego sprawowania się może mu być kara zredukowana do lat siedmiu.

## Znowu „gorąca” niedziela we Wiedniu

Wiedeń, 11. 5. PAT. Rząd austriacki wydał zakaz noszenia broni, łopaty, maczugi i hełmów stalowych przy demonstracjach ulicznych. Zakaz ten obowiązywać będzie już w dniu jutrzejszym. Komuniści agitują za urządzeniem kontrademonstracji przeciwko pochodowi Heimwehry. Policja poczyniła odpowiednie zarządzenia, przeciwko wszelkim próbom zakłócenia porządku.

## Niemiecki memoriał w sprawie mniejszości

Berlin, 11. 5. PAT. Dzisiejsza prasa poran na zapowiada ogłoszenie niemieckiego memoriału mniejszościowego. Memoriał niemiecki w głównych zarysach oparty na zasadach wyłożonych przez ministra Stresemanna w czasie ostatniej debaty mniejszościowej w Genewie idzie w dwóch kierunkach: 1) W kierunku dopuszczenia do udziału w komisji mialno-

z badać zażalenia mniejszości, również przedstawicieli tych państw, które etnograficznie są związane z mniejszościami. 2) w kierunku ustanowienia stałej komisji dla spraw mniejszościowych na wzór istniejących przy Lidze Narodów komisji komunikacyjnej, gospodarczej itp.

## Litwinow w Berlinie

Berlin, 11 5. Przybył tutaj w przejeździe z Genewy do Moskwy Litwinow oraz inni członkowie delegacji sowieckiej na konferencje rozbrojeniową. W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że konferencja Litwinowa ze Stresemannem, która miała się odbyć natychmiast po przyjeździe Litwinowa została odroczone i że Litwinow zabawi w Berlinie około tygodnia. Tematem tej konferencji, o ile ona dojdzie do skutku, mają być między innymi naprężone stosunki pomiędzy Sowietami i Niemcami w związku ze znaną mową wygłoszoną przez Woroszyłowa na 1 maja oraz z ośmieszeniem ministrów niemieckich w pochodach pierwszomajowych, urządzonych na ulicach Moskwy.

## Włóczęga członkiem rodziny carskiej?

Paryż, 11. 5. PAT. „Petit Parisien” donosi z Metz, że zatrzymano tam włóczęgę, który posiada przy sobie dokumenty, pochodzące z rękoma z byłego dworu rosyjskiego. Włóczęga oświadczył, że jest synem byłego cara i nazywa się Aleksiej Mikołajewicz. Włóczęga został skierowany do szpitala psychiatrycznego.

## Sprawca zamachu na Waldemarasa — ciężko ranny

Berlin, 11 5 PAT. Biuro Wolfa donosi z Kowna: W toku dochodzeń w sprawie zamachu na premiera Waldemarasa udowodniono 4-tem osobom udział w tej zbrodni. Do osób tych należy również student politechniki Wasilius, który, jak wiadomo, w czasie ucieczki w dniu 9. maja wskutek wybuchu granatów ręcznych został ciężko poranny w piersi i ręce. Wasilius, który przez noc ukrywał się w lasach koszedarskich i ranny zgłosił się do urzędnika leśnego, został przewieziony przez policje do Kowna, gdzie dokonano na nim operacji. Pomimo odniesionych ran pozostanie on prawdopodobnie przy życiu.

## Co słyhać w Zakopanem?

Zakopane, 11. 5. PAT. Burmistrz Zakopanego inż. Leopold Winnicki, wybrany przed dwoma tygodniami prezesem komisji klimatycznej zrzekł się tej godności wczoraj, wobec czego wybory do przydzium będą musiały odbyć się ponownie, o ile, co jest również możliwe, nie zostanie utrzymany przez władze status quo, czyli komisarz rządu.

— Goście zakopiańscy skarżą się na trudności związane z wydawaniem przepustek turystycznych na czechosłowacką stronę, po której trzeba jeździć aż do starostwa w Nowym Targu, co naraża na koszt i stratę czasu.

## ZE SPORTU

### WISŁA—CRACOVIA.

Dziś, 12 bm. rozegrają na boisku Cracovii, towarzyskie zawody piłkarskie, miejscowi rywale ligowi — Wisła i Cracovia. Kierownictwo tej imprezy spoczywa w rękach Polskiego Związku Piłki Nożnej, którego doroczne, ogólnopolskie święto przypada w dniu dzisiejszym. Początek zawodów o godz. 5 popoł.

— MECZ MAKKABI—SPARTA zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Makkabi. Do paury 1:0. Bliższe szczegóły w jutrzejszym numerze.

### Smiertelny knock-out

Wiedeń, 11. 5. PAT. W przebiegu zawodów bokserów zawodowych, na które policja zezwoliła po raz pierwszy po przerwie 5-letniej, pokonał bokser austriacki wagi ciężkiej swego przeciwnika Węgra, Hudra, w pierwszej rundzie uderzeniem w serce k. n. Po upływie kilku minut bokser węgierski Hudra, wyzionął ducha.

Mistrz austriacki wagi średniej, Steimbach, zwyciężył Anglika, Turnera, w trzeciej rundzie k. n.

W wadze piórkowej zwyciężył Węgier, Hochmann Austriacka Spunnera, wg punktów.

W wadze średniej zwyciężył Austriak Kraus Węgra Künsztlera wg punktów.

Oslo, 11. 5. PAT. W zawodach tenisowych o puchar Davisa zwyciężyły Węgry Norwegię w stos. 4:1.

Bukareszt, 11. 5. PAT. W piłkarskich zawodach reprezentacyjnych zwyciężyła Jugosławia Rumunię w stosunku 3:2.

## WSPOMNIENIE ELEGANCKIE

— ZGON TEŚCIA MIN. STANIEWICZA. W Wilnie zmarł nagle na serce Resyut Sumorok, długoletni prezes wileńskiej Rady Adwokackiej. Od r. 1919 pierwszy prezes sądu apelacyjnego, ziemianin, ceniony wysoko w sferach ziemian, skich. Zmarły był teściem ministra reform rolnych, Staniewicza.

— ZWŁOKI S. P. SZALASA W DRODZE DO KRAJU. W Bejrucie złożono wczoraj na statek „Aleja” trumnę ze zwłokami śp. por. Szalasa. Trumnę przykryto sztandarem polskim wieńcami. W żałobnej uroczystości wziął udział konsul polski w Jerozolimie Zbyszewski i przedstawiciele kolonii polskiej.

— WIZYTA PREZ. DOUMERGUE'A W BRU KSELI. Jak podaje Agencja Belgie, prezydent Doumergue, odpowiadając na zaproszenie króla belgijskiego, złoży w Brukseli wizytę.

Największym uznaniem cieszą się w kraju mucholapki „MORPHIT” — gdyż są one w jakości niedoścignione.



Pierwszorzędna jakość Ceny bezkonkurencyjne  
Ważędzie do nabycia

## KRYNICA

Otwarcie pensjonatu „KRYNICZANKA” na sezon letni dnia 10 maja. Pełny komfort. Woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach z własnych wydociągów zapewniona. Kuchnia znana ze swej dobroci i obfitości. Pościel i bielizna tylko zakładowa. Własny autobus cały dzień do dyspozycji gości i przy każdym pociągu. Biletów kąpielowych dostarcza się według ordynacji lekarskiej. Lekarz i salon fryzjerski w zakładzie. Ceny umiarkowane, a zwłaszcza w pierwszym i ostatnim sezonie znacznie niższe.

**Reklama dźwignią handlu!**

### Wolne posady

**PRAKTYKANTA** poszukuje Zakład techniczno-dentystyczny A. Goldmana, ul. Nadwiślańska 1. I. 709g

**EKSPEDJENTKE** do matylianastowej wstąpienia poszukuje: Rattler, Plac Dominikański 5 2127r

**EKSPEDJENTKE** zdolną przyjmie Dom Jedwabiu Türkel i Ska, Florjańska 22. 1189r

**CHŁOPCA** do sklepu białego poszukuje: Breinig, Rynek gł. 17. 728g

**POMOCNIKA** zegarmistrzowskiego, zdolnego, kawalera, posiadającego własne przyrządy, poszukuje natychmiast zegarmistrz Wiener, Dziedzi-ce. 1169x

### Posad poszukują

**WYTRAWNY** buchalter-bilansista, znający również ważniejsze języki europejskie w słowie i piśmie, poszukuje pracy godzinowo lub na pół dnia, Oferty pod „Bilansista” do Biura „Par”, Kraków, Rynek 46. 1186ar

**BUCHALTER-bilansista**, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennik” pod „M. S.” 707g

**Tyle pieniędzy w śmietniku!**

Dziesiątki tysięcy złotych rocznie wedruje wskutek bezmyślności ludzkiej do śmietnika. Niezliczone skarbonki dla dzieci możnaby nimi napełnić. Niechże się Szanowna Pani zastanowi, ile takich próżnych opakowań, również opłaconych, Szanowna Pani sama wrzuciła do pieca. A co gorsze, towar opakowany, Szanowna Pani zwykle przepłaca, gdyż pod pięknym opakowaniem spodziewała się otrzymać towar „cenniejszy”. Prosimy wziąć pod uwagę, że kupując słynne z dobroci, nieopakowane mydło „Kollontay” znak ochronny „pralka” nie ma Pani żadnych odpadków dla śmietnika, zato więcej zaoszczędzonych groszy dla skarbonki swego dziecka. Przytem — nawet najdroższy środek do prania nie zdoła nigdy wyprzedzić czystego, zawierającego glicerynę i aromatycznego mydła „Kollontay”.

**Mydło KOLLONTAY**

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. — Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę: H. Gleicher, Tarnów

**SPRZEDAM** tanio bryczkę w dobrym stanie, oraz sieczkarnie: Grif-fel, Mostowa 1.

„Marka światowej sławy” znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!  
przez powagi lekarskie zalecany.

**HAYA PUDER**  
ANTYSEPTYCZNE  
i MYDŁO HYGIENICZNE



Tysiące podziękowań!  
Dlatego bądźcie ostrożni wybierając tylko PUDER HAYA  
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.  
Główny skład wytwórcy:  
**S. HAY, aptekarz, LWOW**

**TECHNICZKA**-dentystyczna, która pracuje w zawodzie od lat 3, a od lat 3 zupełnie samodzielnie, w złości i kaucjaku, poszukuje posady. Świadectwa i referencje najlepsze. Łaska, we zgłoszenia pod „Techniczka - dentystyczna 101” do Adm. „N. Dziennika”. 1165x

### Sprzedaz

**FORTEPIANY, PIANINA, MEBLE**, skromne luksusowe, dywany oryginalne perskie, wełniane i strzyżone, poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, — ul. Bernardyńska 9. 1023x



**LODOWNIE**  
w największym wyborze poleca:  
**S. Sattler, Stradom 18**  
Telefon 4781

### Kupno

**RITZMASZYNE** w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Admin. „Nowy Dziennik” pod „Ritz”. 729g

### TROCHE HUMORU

PIERWSZY OBIAD PO ŚLUBIE.



Młoda mężatka: Ugotowałam wprawdzie wszystko dokładnie, wedle książki kucharskiej, ale na wszelki wypadek umieściłam przy każdej potrawie karteczkę z nazwą. (Humorist).

### Różno

**PRZEZNACZENIE!** Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia. — otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1099a

**NAPRAWA DYWANÓW.** Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuję „Dywan”. Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze. Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telef. Nr 1609. 2051sse

**SZYLDY** emaljowane konuje w dwóch dniach jedyna w Kongresówce Małopolsce Fabryka szylców emaljowanych. Spółka z ogr. odp. w Krakowie. Dietłowska 81. Telefon 4739. 979x